

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 1
 Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 10.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 1 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 8-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
 Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 2 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Pożyczka amerykańska wyniesie 80 milj. dolarów.

Pierwsza transza 20 milj. dla stabilizacji waluty.

Dalsze kwoty zużyte będą na cele gospodarcze.

Finalizacja rokowań ma nastąpić w Paryżu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 8 kwietnia.

Dziś rano o godz. 9.50 pociągiem luksusowym Nordexpress wyjechał do Paryża wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, który wiezie ze sobą kontrpropozycje polskie. Pobyt w Paryżu p. Młynarskiego przewidywany jest na 3-4 dni.

Jak się okazuje z tego delegat finansistów amerykańskich p. Monney nie otrzymał wczoraj ostatecznych kontrpropozycji rządu polskiego, zawiadomiony został jedynie przed wyjazdem o zamiarze rządu polskiego prowadzenia w dalszym ciągu pertraktacji rozpoczętych i o wprowadzeniu pewnych zmian w propozycjach amerykańskich co do uzgodnienia planu gospodarczego.

Jak się dowiadujemy, kontrpropozycje polskie zawierają przede wszystkim odmienne stanowisko co do roli i uprawnień przedstawicieli grupy finansowej, z którą zawarta zostanie umowa pożyczkowa w radzie i zarządzie Banku Polskiego.

Władze Banku Polskiego podobnie jak i wczorajsze posiedzenie Rady Banku uważają dojście do pożyczki w obecnych warunkach po uzgodnieniu stanowiska polskiego za pożądane.

Dziś rano od godz. 8 i pół do 9-ej wiceprezes Banku Polskiego, p. Młynarski odbył konferencję z prezesem Karpińskim, na której ustalono ostateczne dyrektywy.

WYSOKOŚĆ POŻYCZKI.

Warszawa, 8 kwietnia.

Wedle informacji porozumienie w sprawie pożyczki amerykańskiej w rokowaniach prowadzonych z przedstawicielem finansistów amerykańskich p. Monneyem zostało podobno osiągnięte. Wedle tych wiadomości, pożyczka ma wynosić 80 miljonów dolarów i podzielona ma być na części o celach ściśle określonych. Pierwsza transza wynosząca 20 milionów do-

larów i przeznaczona będzie na cele stabilizacji waluty polskiej, pozostałe zaś na cele gospodarcze.

Podobno już doszło do porozumienia. Czterech kontrolerów, z których jeden be-

dzie Amerykaninem, jeden Francuzem, jeden Szwajcarem i jeden Anglikiem, jeden będzie kontrolował ściśle sposób zużycia pożyczki wedle przeznaczenia uprzednio określonego.

Sprawa procentów nie była omawiana i nie została ustalona, będzie ona natomiast jeszcze tematem rozmów dalszych.

Widmo nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

Sowiety planują atak przeciw Chinom Północnym.

Armja kantońska wypowiedziała walkę komunistom.

(Agencja Wschodnia).

Moskwa, 8 kwietnia.

Konflikt między rządem sowieckim a rządem Chin północnych wzrósł do tego stopnia, iż nie jest wogóle wykluczona zbrojna interwencja Sowietów. Jakkolwiek urzędowo zaprzeczają tutaj wszelkim pogłoskom o interwencji wojskowej, to jednak mówi się tu głośno o tem, iż akcja mająca na celu uderzenie na Tsang-Tso-Lina postępuje w szybkim tempie naprzód.

Jak donoszą ze sfer poinformowanych Sowiety zamierzają uderzyć na Mukden, przyczem od strony zachodniej wzdłuż kolei mandżurskiej oraz od strony wschodniej — to znaczy od Błagowieszczeńska. Panuje tu przekonanie że z chwilą opanowania Charbina los Mukden, a co zatem idzie i armji Tsang-Tso-Lina zostanie zdecydowany.

AKCJA PRZECIW KOMUNISTOM.

Londyn, 8 kwietnia.

Generał Czang-Kaj-Szek rozpoczął energiczną akcję przeciwko komunistom. Akcja jest prowadzona nie tylko w Szanghaju, ale i we wszystkich miejscowościach gdzie znajdują się wojska generałów poddanych Czang-Kaj-Szekowi. W Szanghaju aresztowano wielu uzbrojonych agitatorów. Ci, którzy nie chcieli dobrowolnie oddać swej broni, zostali rozstrzelani. Piśmiom chińskim wzbroniono zamieszczać artykuły i odezwy o charakterze propagandy komunistycznej. Wczoraj pod przewodnictwem Czang-Kaj-Szeka odbyło się posiedzenie generałów armji kantońskiej,

na którym przyjęto szereg rezolucyj przeciwko komunistom. Szczegóły są trzymane w ściślejszej tajemnicy.

SOWIETY A JAPONJA.

Moskwa, 8 kwietnia.

Prasa wyraża zaniepokojenie wysiłkami dyplomacji angielskiej, która stara się przy pomocy rozmaitych koncesyj doprowadzić do porozumienia anglo-japońskiego na terenie chińskiej wojny domowej. Każdy nowy sukces Kanfonu jest dla Japonii bodźcem do porozumienia się z Anglią w obawie przed wspólnym niebezpieczeństwem. Dzienniki wyrażają nadzieję, iż przy pomocy bezpośredniego porozumienia się sowiecko-japońskiego da się zapobiedz wyzyskaniu przez Anglię Japonii, jako nowego sprzymierzeńca w jej walce z Sowiecami.

REWOLUCJA PRZEZ RYŻ.

Londyn, 8 kwietnia.

Z treści dokumentów, które znaleziono podczas rewizji w ambasadzie sowieckiej, wynika, że ambasada ta rozdawała wśród kulisów chińskich ryż i pieniądze, zapowiadając, że w razie ataku na dzielnicę europejską, rozdawnictwo ryżu i pieniędzy będzie znacznie powiększone.

Stwierdzono, że cała ta akcja finansowana była przez konsularny wydział delegacji sowieckiej.

NOTA MOCARSTW.

Londyn, 8 kwietnia.

Nota mocarstw z powodu zajść w Nan kinie nie została jeszcze doreczona. W urzędowych kołach angielskich panuje przekonanie, iż do wystąpienia Anglii i Stanów Zjednoczonych i Japonii przyłączy się również Francja i Włochy. Rokowania w tej sprawie trwają.

Reorganizacja kolejnictwa polskiego.

Co oświadczył min. Romocki delegacji „bloku komunikacyjnego”.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 8 kwietnia.

W dniu dzisiejszym minister komunikacji p. inż. Romocki przyjął przedstawicieli związków kolejarzy, zrzeszonych w f. zw. bloku komunikacyjnym, a mianowicie przedstawicieli Zw. Zawod. Kolejarzy, Zw. Zaw. Maszynistów i Zw. Urzędników Kolejowych z postem Kuryłowiczem na czele. Głównym celem posłuchania był zamiar poinformowania się ze strony Zw. Zawodowych o stanie prac około przekształcenia P. K. P. na przedsiębiorstwo i związanych z tem kwestyj personalnych.

Minister Romocki oświadczył, że przygotował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, który nie wyszedł jeszcze poza obręb Ministerstwa Komunikacji. Projekt ten przewiduje utworzenie przedsiębiorstwa państwowego dla eksploatacji kolei polskich. Sprawa stworzenia spółki prywatnej z możliwością udziału kapitału zagranicznego jest dzisiaj nieaktualna, jak-

kolwiek projekt liczy się z możliwością przejścia w przyszłości na ten sposób eksploatacji. Projekt oparty jest na zasadzie nieukrócenia prac personełu, zatrudnionego obecnie na P. K. P.

W dalszym ciągu minister oświadczył, że Ministerstwo Komunikacji opracowuje przepisy o prawach i obowiązkach personełu, uposażeniach, uprawnieniach emerytalnych oraz ubezpieczeniu na wypadek choroby i od wypadków. Projekt ten za mierza minister przesłać kolejowym związkom zawodowym celem wypowiedzenia opinii.

W końcu delegacja poinformowała się o sposobie załatwienia szeregu postulatów, wysuniętych ostatnio przez związki, a dotyczących spraw bieżących.

„Pałac Sztuki” z Warszawy.

Dziś ostatni dzień

WIELKIEJ LICYTACJI

dziel sztuki.

Sprzedawane będą obrazy starej i nowej szkoły, dywany perskie, makaty, kilimy i bronzy. Początek o g. 6 1/2 wiecz. w lokalu Miejskiej Galerji Sztuki. Park Sienkiewicza.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
 WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1762.

Wyrok w procesie o machinacje z P.K.O.

Wilhelm Bau skazany na półtora roku, Marjan Linde na rok więzienia.

Obaj pozostają na wolnej stopie za kaucją.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 8 kwietnia.

W dniu dzisiejszym, przed tutejszym sądem okręgowym, jako trybunałem karnym, zapadł wyrok w sprawie Wilhelma Baua i Marjana Lindego.

W toku dzisiejszych rozpraw, w czwar- tym dniu procesu miało miejsce przemówienie prokuratora, następnie repliki obrońców i wreszcie ostatnie słowo oskarżonych.

Oskarżony Wilhelm Bau do winy się nie przyznał — sąd skazał go po naradzie na półtora roku więzienia. Oskarżony

Marjan Linde, pomijając kwestię przyzna- nia się do winy, prosił sąd o wzięcie pod uwagę jego nieskazitelnej przeszłości, działalności filantropijnej, niejednokrotnej pomocy, udzielanej bliźnim, wspominał na fakt przekazania na rzecz Skarbu Pań- stwa półtora miliona marek w roku 1921, o pomocy jakiej udzielał szerokim masom uchodźców polskich w Rumunii, wspom- niał o istniejącym funduszu na rzecz zru- nowanych wojną Polaków w Rumunii, po- nadto wskazał, iż nigdy nie stał w żad- nym kontakcie finansowym z PKO. O- skarżony Linde podkreślił, iż niektóre ope-

racje finansowe mocno nadwyrężyły jego stan posiadania. Według słów oskarżo- nego, jedno tylko sanatorium Dłuskich w Zakopanem, w którego inwestycje wło- żył większą sumę pieniędzy, jest mu je- szcze obecnie winno 50 tysięcy dolarów.

Sąd skazał Marjana Lindego na rok więzienia.

Obaj oskarżeni pozostają na wolności, wobec zgłoszenia apelacji. Jako środek zapobiegawczy zastosowano dotychczas- wą kaucję w formie zabezpieczenia hipotecz- nego: dla Baua — na 40 tysięcy zło- tych, dla Lindego — na 500 tysięcy zł.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PRZYJĘCIA U MIN. ZALESKIEGO

Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski przy- jał wczoraj ambasadora francuskiego p. Laroche, posłów Maks Millera i Jackowskiego. Dyrektor departamentu p. Jackowski, udaje się na urlop, zastępować go będzie radca Arciszewski.

NOMINACJE.

Szefem wydziału bezpieczeństwa w wojewódz- twie krakowskim został mianowany major Wła- dysław Dziadosz z Wilna, który w ubiegłym ro- ku zorganizował tam pułk dla odsieczy rokosz- an w maju.

Szefem wydziału bezpieczeństwa w wojewódz- twie łwowskim został mianowany doktor Al. Rutkowski.

WICEMINISTER ROLNICTWA

Wiceministrem rolnictwa będzie mianowany p. Radwan, były minister.

RADA MINISTRÓW.

Wczoraj rada ministrów obradowała do pół- nocy. Ani ustawa prasowa, ani wniosek ministra spraw wewnętrznych o rozwiązanie rady miej- skiej w Warszawie nie były rozpatrywane. Oma- wiano sprawę odszkodowania za ziemie osadni- ków.

ZMIANY.

Naczelnik wydziału w ministerstwie p. Grabow- ski, będzie pełnił służbę do dnia 15 b. m., poczem obowiązki jego przejmie następcą p. Lubicki. P. Grabowski zostanie wysłany na placówkę dypl- omatyczną do Rio de Janeiro.

KOMISJA OPINIODAWCZA PRACY.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie ko- misji opiniodawczej pracy, pod przewodnictwem p. Simona. Było to pierwsze posiedzenie po se- sji socjalistów. Przyjęto rezolucję, w której o- świadczone się za prowadzeniem dalszych prac i zwrócono się do prezesa komitetu ekonomicznego ministrów o podjęcie kroków zmierzających do nakłonienia socjalistów, by wzięli udział w pra- cach komisji. Poza tem domagano się reorganizacji komisji.

USTAWA O SPOCZYNKU NIEDZIEL- NYM.

Od kilku dni, jak wiadomo, odbywają się w Ministerjum Spraw Wewnętrznych narady, któ- rych celem jest przygotowanie podstawy do zmia- ny ustawy o spoczynku niedzielnym.

Przedstawiciele poszczególnych ministerstw oraz członkowie komitetu „rzeczoznawców do spraw mniejszości” porozumiewali się z przed- stawicielami organizacji gospodarczych i robotni- ków żydowskich.

Komitet rzeczoznawców ma uchwalić tezę, na której podstawie rząd zamierza opracować pro- jekt noweli. Koła rządowe przewidują, że sprawa zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym załatwio- na będzie w ciągu miesiąca.

ZWROT MIENIA.

Prezes delegacji polskiej w komisjach reewa- kuacyjnej i specjalnej w Moskwie, z siedzibą w Leningradzie, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, dr. Edward Kuntze, wyjechał do Mo- skwy i Leningradu w sprawach związanych z re- ewaluacją mienia.

ŁADNA POMOC.

„Charkowski Komunist” wyznaczył 10 tysięcy rubli na poparcie strajkujących robotników włó- kniarzy w Łodzi. Wybrali się rychło wczas! Ła- dzieby polski robotnik wyglądał dzisiaj wobec takiej pomocy.

Ostateczne zdemaskowa- nie Atamańczuka.

Jak zorganizowano morder- stwo ś. p. Sobińskiego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Lwów, 8 kwietnia.

Jak się okazuje, sprawca mordu na ś. p. Sobińskim, Atamańczuk, przebywał dłuższy czas zagranicą, gdzie ukraińska organizacja wojskowa wydała wyrok śmierci na Sobińskiego. Na dwa tygod- nie przed zbrodnią przekradł się przez granicę i przybył do Lwowa z poleceniem dokonania wyroku. Tu zetknął się ze wskazanymi ludźmi i wspólnie z Janem Wierzbickim i jeszcze jednym osobnikiem przez szereg dni śledził ś. p. Sobińskiego. Dnia 19 października stwierdziwszy, iż Sobiński poszedł do kina Palace, pojechał z Wierzbickim samochodem na ul. Tar- nowskiego, zaś trzeciego osobnika pozostawił na czatach, polecając mu zawiado- mić telefonicznie Wierzbickiego o wyjściu kuratora z kina. Gdy ś. p. Sobiński wraz z małżonką znalazł się na ul. Królewskiej, Atamańczuk wykonał zamach.

Różdżka oliwna pokoju wśród mieczów militaryzmu.

Dalsze prace komitetu przygotowawczego konferencji rozbrojeniowej. Problem wydatków na zbrojenia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 8 kwietnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu przygotowawczego konferencji rozbroje- niowej przemawiał m. in. de Broquer, Cecil, Paul Boncour, minister Sokal i inni.

Cecil w dłuższym przemówieniu wypo- wiedział się za ujawnieniem wydatków na zbrojenia, nie proponując jednak ograni- czenia wydatków na te zbrojenia.

Paul Boncour oświadczył, że nie be-

dzie nalegał na propozycje ograniczenia wydatków.

Minister Sokal oświadczył się za po- wszechnym zmniejszeniem wydatków, ja- ko jedynym skutecznym sposobem zmnie- szenia zbrojeń. Kraje, które posiadają o- gólne budżety wysokie, mogą przystąpić do ograniczenia wydatków na cele woj- skowe, kraje z budżetami mniejszymi na- temiast, ograniczając budżety wojskowe, znalazłyby się w sytuacji niepomysłnej, uniemożliwiając wprowadzenie szeregu

ulepszeń technicznych w systemie obrony narodowej. Kraje te winny otrzymać kom- pensatę dla możliwości obrony krajów.

Delegat niemiecki Bernsdorf, oświadczył, iż uznaje ograniczenia wydatków wojskowych za uzupełnienie metody bez- pośredniego ograniczenia zbrojeń.

Bernsdorf domagał się, aby konferen- cja zajęła się również sprawą zmniejsze- nia zbrojeń, ponieważ tę misję powierzyła jej rada Ligi Narodów.

Sowiety są gotowe do ustępstw na rzecz Francji.

Trudności w realizacji tego kompromisu.

Problemy polityczne a interesy naftowe.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 8 kwietnia.

„Vossische Ztg” zaznacza, że kolpor- towana w związku z pobytym Rakowskie- go w Moskwie wiadomość o gotowości Sowie- tów do większych ustępstw na rzecz żądań franc. w sprawie spłaty rosyj- skich długów przedwojennych, obecnie — zdaje się — została potwierdzona. Od czasu, gdy Anglii udało się zaszachować Rosję na zachodzie — pisze dziennik — po- lityka sowiecka miała przed sobą tylko jedno wyjście, a mianowicie porozumienie z Francją. Potwierdzając doniesienie swe- go paryskiego korespondenta o dojściu do skutku między Francją a Sowietami za- sadniczego porozumienia, według którego Sowiety zobowiązały się do spłacania 70 milj. fr. zł. rocznie „Vossische Ztg” pod- kreśla, że jest to kompromis, w którym Sowiety, mimo wszystko, zgodziły się na daleko idące ustępstwa. Trudności w re- alizacji tego projektu kompromisu nasu- wają kwestię kredytu, o który Sowietom głównie chodzi. Francuski projekt udzie- lenia Rosji pożyczki pod zastaw kopalń naftowych na Kaukazie, byłby przekony- wujący, gdyby nie stawał mu na prze- szkodzię wzgląd na interesy naftowe uza- leżnione w zupełności od amerykańskiego Standard Oil, która ostatnio pozostaje w ostrej kontrwersji z angielską grupą Shell oraz grupą naftową angielsko-perską. Francusko-rosyjska umowa naftowa mu- siałaby wywołać sprzeciw ze strony kon- cernów angielskich, co niezawodnie od- biłoby się na polityce angielskiej. Poza- tem Anglii w obecnej chwili zgola nie od- powiedzialoby porozumienie francusko-so- wieckie. Pod względem politycznym Pa- ryż i Moskwa skłaniają się ku sobie, zwła- szcza: wobec zacienienia przyjaźni an- gielsko-włoskiej. Pozostaje kwestją otwar- tą, czy Francja rzeczywiście pragnie ugo- dy z Sowietami, czy też tylko chciałaby tę ugodę wygrać jako atut polityczny przeciwko Anglii.

STAN ROKOWAN.

Berlin, 8 kwietnia.

Pomimo urzędowego zaprzeczenia fran- cuskiego agencja „Telegraphen Union” do- nosi na podstawie wiadomości z Moskwy, iż rokowania sowiecko-francuskie w spra- wie spłaty rosyjskich długów przedwo- jennych zostały w części ukończone. Am- basador rosyjski w Paryżu Rakowski o-

trzymać miał od swego rządu upoważnie- nie do podpisania z Francją umowy, w której rząd sowiecki uznaje długi pań- stwowe Rosji w wysokości 450 milj. fr. zł., Francja zaś wzamian za to przyzna- ma Unii sowieckiej kredyty towarowe w wysokości 250 — 350 milj. fr. zł. Poza-

tem Sowietom zwrócona ma być t. zw. „Flota Bizerta”. Z uwagi na konieczność uregulowania całego szeregu niezala- twionych dotychczas kwestyj technicznych ro- kowania potrwać jeszcze jakiś czas, naj- wyżej jednak miesiąc.

Rząd przy pracy. Uchwały Rady Ministrów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 8 kwietnia.

Dzisiaj po południu odbyło się pod prze- wodnictwem p. wicepremiera Bartla po- siedzenie rady ministrów, na którym za- łażwiono szereg drobnych spraw z zakre- su zmian terytorjalnych niektórych gmin wiejskich. M. in. rada ministrów zatwier- dziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o należnościach za sporządzenie protestów wekslowych, projekt rozporzą- dzenia Prezydenta Rzplitej o dostarcze- niu środków przewozowych dla wykona-

nia budowy i utrzymania dróg publicz- nych i mostów.

Na wniosek ministra przemysłu i han- dlu wydzielono z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwo „Polmin” (Państwowa fabryka olejów mineralnych).

Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra komunikacji w sprawie zwiększe- nia dodatków dla drużyn parowozowych za czas spędzony w służbie na parowo- zach oraz dla palaczy obsługujących wa- gony z samodzielnym ogrzewaniem. Ana- logiczne uchwały powzięto co do drużyn konduktorskich.

Sowiety zrzucają maskę.

Stalin motywuje popieranie rewolucji w Chinach.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 8 kwietnia.

Stalin, pomimo długotrwałej choroby, nie chce wypuścić swego rodzaju dyktatu- ry ze swoich rąk. Ostatnio wygłosił on olbrzymią, pięć godzin trwającą mowę, w której omawiał bardzo szeroko zagad- nienie stosunku polityki Sowietów do woj- ny w Chinach.

Mowę Stalina uważać można za pro-

gramową, wyjaśnił on bowiem dokładnie wszystkie pobudki, które pchają Rosję do popierania rewolucji chińskiej. Wogóle do- wodzenia jego pokrywały się niemal w całości z zarzutami, które wysuwa pod adresem Sowietów Anglia. Na zakończe- nie Stalin oświadczył, iż rewolucja chiń- ska jest tym ciosem, który — dzięki So- wietom — podetnie w zupełności ekspan- sję mocarstw kapitalistycznych w Azji.

Nowy prezydent Łotwy.

Jest nim Gustaw Zemgal.

Agencja telegraficzna „Express”.

Ryga, 8 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 1.30 po południu zo- stał wybrany w sejmie prezydent republi- ki Gustaw Zemgal. Na ogólną liczbę 97 głosujących nowy prezydent otrzymał 73 głosy. Nowo obrany prezydent jest z za-

wodu prawnikiem. Studia ukończył w Mo- skwie. Brał żywy udział w życiu politycz- nem Łotwy. Od r. 1921 do r. 1923 piasto- wał urząd ministra wojny. Prezydent jest jeszcze w sile wieku, liczy bowiem 57 lat.

Polska a pożyczka zagraniczna.

Łódź, 8 kwietnia.

Staliśmy już na tym punkcie rozwoju naszej gospodarki narodowej, że potrzebny nam jest, że staje się wprost nieodzowny szeroki, w dalszą przyszłość rozwojową sięgający wysiłek odbudowy. Cały szereg inwestycji wielkim głosem domaga się realizacji. Zniszczenie wojny trwało w Polsce o dwa lata dłużej, niżli w innych krajach, a zarazem, za wyjątkiem może jednej Belgii, nigdzie jej młodziacy rydwan tylokrotnie i tak niszczycielsko nie trawiał miast, wsi i niw. Powstałe z gruzów trzech mocarstw zaborczych, które w swej poprzedniej strukturze bezpowrotnie runęły. Rzeczpospolita otrzymała w spuściznę zniszczone finanse, zaprzepaszczone kompletnie oszczędności wielu pokoleń, zdewastowane rolnictwo, podupadające miasta, arterie komunikacyjne zupełnie zdezelowane, powysadzone w powietrze mosty i dworce. Na tych zgłiszczach tworzyć trzeba było nowy ład i nowe życie.

Z pierwszego etapu swego zadania Polska wyszła zwycięsko. Nie wypuszczając jeszcze miecza z dłoni, gdyż przez dwa lata trzeba było toczyć wojny o ustalenie i obronę granic, naród stanął do pracy odbudowy. Niemalże popełniono błędów, niemalże energii zmarnowano na próżno, jednak dzieło zagospodarowania się szpalko szło naprzód. Byliśmy nędzarzami, dziś, choć jesteśmy jeszcze ubodzy, mamy już warsztaty pracy uruchomione, przemysł i rolnictwo kroczą po drogach stałego rozwoju, zmysł oszczędności wzrasta, a z nim i ogólny dobrobyt. Niewątpliwie przezwyciężyliśmy już największe trudności. Najgorsze jest poza nami. Instynkt pracy władnie triumfuje.

Stabilizacja politycznego położenia Polski i wzrost jej zewnętrznego autorytetu dają również nieodzowne gwarancje pracotwórczego jutra, w tych zresztą nieco ciasnych granicach możliwości, jakie stwarza obecna ogólna, niezbyt jasna i nie zbyt pewna konjunktura międzynarodowa. To już są warunki, zależne nietylko od dobrej woli Polski, której zresztą stałe składa ona niezaprzeczalne dowody.

Hamulec, wstrzymującym pełny rozmach finansowy i gospodarczy u nas jest katastrofalny wprost brak kapitałów. Ten brak tłumaczy zniszczenie miliardowych oszczędności polskich w rublach, markach i koronach przez wielką wojnę. Owa dźwignia życia ekonomicznego musimy odzyskać. Nie da się to zrealizować bez szeregu wydatniejszych i względnie dogodnych pożyczek zagranicznych.

Starania rządu w kierunku uzyskania poważniejszej pożyczki w Ameryce podobno dobiegają już pomyślnego końca. Tak przynajmniej brzmią wczorajsze zapewnienia z kół oficjalnych. O godzinie 1-ej wydano komunikat rządowy, informujący, że:

„Toczące się od tygodnia pertraktacje z przedstawicielami sfer finansowych amerykańskich dobiegają końca. Trudności, jakie się początkowo wylaniały, wypływały nietylko z zasadniczej różnicy poglądów, które w znacznej części już poprzednio zostały uwzględnione, ile z powodu technicznego ujęcia planu stabilizacyjnego, zaprojektowanego w Ameryce.

Celem przyspieszenia pertraktacji, minister skarbu p. Czechowicz, opracował w szybkim tempie własny projekt i dalsze pertraktacje były prowadzone na tle konfrontacji planu amerykańskiego z planem polskim.

Prace, uzgadniające oba projekty są już na ukończeniu i można przypuszczać, że jeszcze dziś wejdą w stadium końcowe.

Z tego samego źródła dalej doniesiono, „że o jakiegokolwiek bądź kontroli nad skarbem państwa, nad budżetem lub też polityką kredytową Banku Polsk. w warunkach pożyczkowych niema mowy. Sfery finansowe amerykańskie, wysuwają natomiast koncepcje obserwatora ze swej strony przy wykonywaniu planu stabilizacyjnego, opracowanego przez rząd Rzeczypospolitej. Rząd uważa pożyczkę sta-

bilizacyjną za wstępny krok do szeregu dalszych pożyczek na cele gospodarcze.“

Rokowania, prowadzone przez rząd z przedstawicielem konsorcjum amerykańskiego p. Monneyem, były śledzone z wielkim zainteresowaniem, a nawet pewnym zdenerwowaniem przez prasę. To ostatnie tłumaczy wielką powściągliwość czynników rządowych w udzielaniu szczegółów o przebiegu i warunkach rokowań.

Jak donoszą ze sfer, zbliżonych do rządu, dalsze pertraktacje o pożyczkę toczyć się będą w Paryżu, dokąd wyjechał wczoraj p. Monney i dokąd również udaje się wice-prezes Banku Polskiego p. Młynarski. Dalsze rozmowy toczyć się będą w myśl zasad ustalonych w Warszawie.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

Włochy i Węgry w koncercie europejskim.

Na marginesie podróży hr. Bethlena do Rzymu.

(Od własnego korespondenta).

Budapeszt, w kwietniu.

Zapowiadana już od dłuższego czasu podróż hr. Bethlena do Rzymu doszła wreszcie do skutku. Przed kilku jeszcze tygodniami można było przypuszczać, że hr. Bethlen zawrze z Mussolinim układ tajny, ostatecznie jednak sytuacja pod tym względem zasadniczo się zmieniła. Hrabia Bethlen oświadczył przed swym wyjazdem do Rzymu, że chwila ostatecznego ustalenia kursu węgierskiej polityki zagranicznej jeszcze nie nadeszła. Układ sił politycznych na arenie międzynarodowej dotychczas jeszcze nie wykrystalizował się, a dlatego nie wolno narazie brać na siebie żadnych zbyt daleko idących zobowiązań. Trzeba wyczekać dalszego rozwoju wypadków, trzeba zostawić otwarte wszystkie drzwi i okna. Rząd węgierski musi czekać na okazję w kierunku nawiązania przyjaznych stosunków z państwami, które są gotowe żyć z Węgrami w przyjaźni. Dotyczyć to winno oczywiście i Włoch, z którymi Węgry mają cały szereg wspólnych interesów.

Hrabia Bethlen nie mówi nigdy na wiało. Nie ulega wątpliwości, iż słowa powyższe były wynikiem głębokich rozważań ze strony premiera węgierskiego. Dlatego też jego zupełnie niedwuznaczne oświadczenie, iż nie zamierza i tym razem brać na siebie żadnych zbyt krepujących zobowiązań, zasługuje na szczególną uwagę, tem większą, że jeszcze przed kilku tygodniami mówił on zupełnie otwarcie o nowej orientacji Węgier na terenie międzynarodowym. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż hrabia Bethlen w ciągu ostatnich kilku tygodni gruntownie i z rozmysłem zmienił swój plan działań.

Hrabia Bethlen był gotów popierać politykę Anglii i Włoch, był nawet gotów uczynić z Węgier posłuszne narzędzie w rękach obu tych mocarstw. Ale zniacająca sytuacja się zmieniła. Hrabia Bethlen stwierdził na podstawie ostatnich wydarzeń na forum międzynarodowym, że pożyczka mocarstwowa Anglii nie jest w chwili obecnej tak mocna, jak się ogólnie przypuszcza. Anglia nie wyszła zwycięsko z głosnej batalii słownej z Sowietami, a nawet angielska prasa konserwatywna musiała być przyznać, iż wynik wymiany noś między Londynem a Moskwą nie był dla Wielkiej Brytanii pomyślny.

Hrabia Bethlen widział to wszystko, oczy, że Anglia jest w swej polityce wschodniej zupełnie izolowana. Wszelkie usiłowania w kierunku stworzenia jednolitego frontu angielsko - amerykańsko - francusko - japońskiego pozostały bezskuteczne, a lord Birkenhead zmuszony był oświadczyć, że Anglia gotowa jest

działać na własną rękę, skoro inne państwa nie chcą jej dać swego poparcia. Słowa powyższe wybitnego polityka konserwatywnego świadczą dobitnie o izolacji i niepomyślnej ogólnej sytuacji Anglii na arenie międzynarodowej.

Ale oczy hrabiego Bethlena zwrócone były nietylko w kierunku Londynu. Z niemięszem zainteresowaniem i natężoną uwagą śledził on również bieg wypadków w Albanii, gdzie Włochy odegrały rolę niezbyt honorową. Incydent albański dotychczas nie został jeszcze załagodzony i przyniósł narazie ten tylko skutek, że cała Europa dopatruje się obecnie w polityce włoskiej wielkiego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

Hrabia Bethlen widział to wszystko, a dlatego uważał za stosowne dać przed swym wyjazdem do Rzymu jeszcze raz wyraz swemu pogładowi na aktualne zagrożenie węgierskiej zagranicznej polityki, w szczególności zaś na kwestję zawierania przez Węgry układów politycznych z państwami zaprzyjaźnionymi.

Premjera węgierskiego przyjmowano w Rzymie nader okazałe — wprost po królewsku — a prasa rzymska wiła w nim bodaj że najwybitniejszego męża stanu współczesnej Europy. Wszystko to zdaje się wskazywać na to, że teraz rząd włoski ze swej strony zainteresowany był w dojściu do skutku przymierza włosko-węgierskiego. Ale hrabia Bethlen jest sprytnym dyplomata i wytrawnym polity-

kiem. Jego celem jest wzmocnienie i pogłębienie feudalizmu na Węgrzech. Do celu tego zmierza on z żelazną wprost konsekwencją, cel ten będzie też przede wszystkim miał na oku podczas swych rozmów rzymskich.

Ostatnie depesze doniosły o podpisaniu paktu przyjaźni między Bethlenem a Mussolinim, a pewien odłam prasy zagranicznej wysnuł z tego wniosek, że dyplomacja włoska odniosła zwycięstwo. O zwycięstwie włoskiem mówić jednak stanowczo nie można. Hrabia Bethlen podpisał pakt przyjaźni, bo sam przecież przed swym wyjazdem powiedział, że Węgry nawiązać winny przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami, które stwarzają warunki rozwoju tych stosunków. Ale nie wolno zapominać, że zanim pakt ten został podpisany, hr. Bethlen odbył z Mussolinim dłuższą rozmowę przy drzwiach zamkniętych. Co było przedmiotem tej rozmowy, nie wiemy i chyba tak prędko wiedzieć nie będziemy, ale faktem jest, że hr. Bethlen nie podpisał nic takiego, co nie zgadzałoby się z jego dobrane obmyślonymi planami. Dopiero za kilka tygodni, kiedy premier węgierski znów będzie siedział w swym gabinecie na zamku w Ofen, można będzie na podstawie pewnych symptomów i momentów stwierdzić, kto był w Rzymie sprytniejszy i silniejszy: Mussolini czy hrabia Bethlen?

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

POŻYCZKA.

„Gaz. Warsz. Por.“ (8 b. m.) pisze: „Musi wreszcie uderzyć wszystkich w zasadach pożyczki duże i wyłączne zaangażowanie finansistów amerykańskich do Banku Polskiego, jako do instytucji ustawowo niezależnej od rządu. Jest to fakt pocieszający dla społeczeństwa polskiego, że dzieło, powstałe z jego ofiar i wysiłków zdobywa sobie kredyt moralny i materialny zagranicą, jak wszystko, co jest wynikiem mądrej myśli i solidarnej pracy. Jest to jednocześnie wyraźna wskazówka dla rządu.“

„Głos Prawdy“ (8 b. m.) podaje: „Chodzi teraz o warunki pożyczki. Przedewszystkiem muszą być odrzucone wszelkie warunki polityczne. Na wszelkie w tej dziedzinie propozycje rząd odpowiada krótko: nie! Poza tem muszą odpaść wszelkie przesadne żądania w dziedzinie gwarancji dla pożyczanej sumy. Jesteśmy lojalnym kontrahentem, chcemy wykonać plan użycia pożyczki. Ale musi to być nasz własny plan, przystosowany wyłącznie do potrzeb gospodarki finansowej Polski.“

Dzień wczorajszy posunął te rozmowy bardzo znacznie naprzód. Pożyczka stabilizacyjna narazie stała się możliwa... Gdy dojdzie do skutku — przyjdzie czas na rozważanie jej walołów dla życia gospodarczego. Narazie najbardziej wskazanym jest spokój i wstrzeźliwość, te nieodzow-

ne cechy narodu dojrzałego i szanującego swą godność.“

„Warszawianka“ (8 b. m.) dodaje: „Czyż można żądać większego podniesienia zasłon te poufne narady okrywających, niż np. w takich doniesieniach warszawskich krakowskiego „Czasu“ z dnia 8 b. m., czyli wydanego 7 b. m.: „Tymczasem kontrola ta zwalczana jest specjalnie przez p. Karpińskiego, jako prezesa Banku Polskiego. Na wczorajszej naradzie na Zamku oświadczył Prezydent Rzeczypospolitej, że warunki amerykańskie co do kontroli nie mogą być przyjęte, oraz, że Polska może się bez pożyczki obejść. Marsz. Piłsudski nie wyraził swojej opinii ani tak, ani nie. Wobec tego zapanowała wśród członków rządu konsternacja. Dodać należy, że ministrowie: Bartel, Czechowicz i Załęski, którzy dali z góry swą aprobatę delegatom, wyjeżdżającym do Ameryki, nie wiedzieli co czynić.“

Jednym słowem, narady t. zw. poufne przesuwały się przed oczyma ogółu jak w filmie, widać co na stole obrad, widać osoby wcale niepoślednie, widać ich ruchy, a są także napisy, podające co mówią. Jak na poufne narady w sprawach międzynarodowych rokowań pożyczkowych jest to wedle obyczajów światowych, zjawisko dość niezwykle. Zazwyczaj i nie bez przyczyny, gdy pieniężne sprawy są w grze, dzieje się to mniej kinematograficznie.“

Chińskie przysmaki niwelują nawet najbulniejszą fantazję.

Poczwarki jedwabników w słodkim sosie. „Stuletnie” jajka kaczki na miękko.

w) Chińczycy są przeważnie wegetarianami, gdyż religia ich zakazuje spożycia mięsa. Głównym pożywieniem Chińczyków jest ryż, który jednak przygotowuje się w Chinach zupełnie inaczej, niż w Europie. Chińczycy znają specjalny sposób duszenia ryżu, nadający potrawie ten znakomity smak. Do ryżu je się w Chinach ryby i jarzyny. W Chinach północnych głównym pożywieniem jest t. zw. kaulian, coś w rodzaju kaszy jaglanej. W wielkich ilościach konsumują Chińczycy również groch i fasolę.

W miastach chińskich, gdzie ludność nie przeszedła tak ściśle przepisów religijnych, je się również potrawy mięsne, w pierwszym rzędzie wieprzowinę i wszelkiego rodzaju drób.

De najlepszych przysmaków chińskich należą tak zwane „stuletnie jajka”. Są to kaczki jajka, przechowywane w glinie w ten sposób, że powietrze niema do nich dostępu. Po upływie kilku dni żółtko takiego jajka zielenieje, a po miesiącu staje się czarne. Innym znów przysmakiem chińskim jest suszony drób, przypominający trochę nasze mięso wędzone.

Chińczycy spożywają z wielkim apetytem nie tylko najrozmaitsze rodzaje żab, ale również gąsienice i poczwarki jedwabników, dalej pletwy i żóładek wielorybów — wszystko to ze specjalnym słodkim sosem. Warstwy mniej zamożne, które sobie na podobne łakocie pozwolić nie mogą, zadawalniały się pieczenia z psą lub kota a nawet szczurów i myszy.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że specjalnością kuchni chińskiej są ptasie gniazda, które sprowadza się dla bogaczy chińskich z wysp wschodnio-indyjskich. Są to właściwie śliny pewnego gatunku jaskółki.

Bardzo rozpowszechnionym w Chinach pożywieniem są najrozmaitsze owoce, spożywane bądź to w stanie surowym, bądź też w postaci kompotów i konfitur.

Chińczycy nie jedzą wcale masła i sera, nie uznają też mleka, jako napoju. Jedynie na północy, w Mongolii, pije się mleko, a i to nie czyste, lecz z wódką i cukrem.

Narodowym napojem Chińczyków jest herbata, którą pije się w Chinach bez cukru. W Mongolii herbatę miesza się z mlekiem, masłem, śmietaną, mąką i solą, a do otrzymanej w ten sposób mieszaniny wrzuca się kawałki pieczonej baraniny. Zdaniem Mongołów jest to najsmaczniejsza potrawa, jaka egzystuje na świecie.

Wina Chińczycy do niedawna nie znali, ostatnio jednak w Chinach coraz bardziej rozpowszechniły się rozmaite gatunki importowanych win europejskich, głównie słodkich.

Nieskończony łańcuch inwencji.

Opowieść dla konsekwentnych militarystów.

w) W Akwizgranie wychodzi pismo „Echo der Gegenwart”, które zamieszcza krótką opowieść, mogącą doskonale figurować jako wstęp do sprawozdania Genewskiej Komisji Rozbrojeniowej.

Rzecz dzieje się w ministerstwie spraw wojskowych... każdego współczesnego państwa. Szef departamentu zbrojeń udziela posłuchania anonimowemu wynalazcy, który przedkłada mu plany potężnego samolotu, mogącego szerzyć niesłychane spustoszenia w szeregach armji nieprzyjacielskiej. General, zachwycony pomysłem, pyta o cenę tak ważnego dla obro-

ny krajowej wynalazku. „Miliard”, brzmi lakoniczna odpowiedź. Żądana kwota jest mu wyłacona, tajemnicy osobnik przed opuszczeniem jednak gabinetu dyrektorskiego zaznacza: „Uważam za swój obowiązek nadmienić, że wymyśliłem niesłychaną wprost armatę zenitową. Dzięki wprowadzonemu przeze mnie ulepszeniom technicznym, wysłała ona jednorazowo w przestrzeń niebieską taką dużą ilość pocisków, że nawet ten, przed chwilą sprzedany panu, samolot nie jest w stanie przed nimi się skryć. Za armatę ową żądam... miliard”. General uważa za swój naj-

— Dobrze.

I dziwne spojrzenie Lady Jocelyn wyrzuciło absolutne zdumienie. Niezbyt biegła w miłości, dziwiła się dlaczego Evan pragnął przyspieszyć wzgardę, jaką Roza będzie musiała czuć dla niego.

— Usłyszysz to zaraz, jeżeli nie śpi — powiedziała lady. — Pan rozumie, że zatem nie wspomnę o tem nikomu.

— Za wyjątkiem pana Laxley, mylady, któremu gotów jestem dać żadaną satysfakcję. Postaram się o to sam.

— Jak pan uważa za stosowne — powiedziała filozofka, uważając, że człowiek jest zwierzęciem walczącym i nie należy gwałcić jego natury.

Oświetliła mu drogę, poczem skryła do pokoju Rozy.

Czy Roza uwierzy? Miłość walcząca z postępnymi przeczućmi. Dziwne — te raz, kiedy pogrążył się już w beczkę ze smołą, kiedy wina zdawała się do niego przysłaniać, duch jego, miał ludzię się pogodną nadzieją lub odczuwać prawdziwy strach, oddał się śmieszemu zaklinaniu Rozy, wierząc ślepo, że nie przestanie go kochać, nawet, jeżeli uwierzy w jego podłość. W porywie słabości poniżył się do błagania, by kochała nadal pelzającego gada, który wkradł się do domu i nie zawahał się przed żadną nieczemnością, by ją posiadać.

Rozdział XXXV.

Roza zraniona.

Wzdłuż korytarzy kładło się zimne światło poranka, kiedy Polly Wheedle, spiesząc do swojej pani, zastała ją wpół ubraną, ze zmienioną twarzą.

— Co się stało, Polly? szłam właśnie do ciebie!

— A ja do pani!... O, panie Rozo! Panna Bonner znowu dostała konwulsji. Miała je przez całą noc... Straci włosy przed trzydziestym rokiem, jeżeli nie potrafi opanować swego temperamentu... Powiedziała jej to... A mnie mówił jeden fryzjer.

świetszy obowiązek wynalazek bezwzględnie nabyć, nie wolno mu bowiem dopuścić do tego, by tak skuteczna broń znalazła się ewentualnie w rękach wroga — samolot nie miałby wszakże wówczas żadnej wartości praktycznej. Wynalazca, chowając drugi miliard do kieszeni, dodał po pewnym wahanii: „Generale, muszę się przyznać, że samolotu, pokrytego ochronną masą, której skład chemiczny jest moją tajemnicą, nie przebiją żaden absolutnie pocisk, nawet z mojej armaty wypuszczony. Sprzedam panu ten ważny sekret za tę samą cenę.” General, wręczając mu żądany miliard, pyta: „Ale teraz mogę już być spokojny, że nic nie osłabi doniosłości pańskich wynalazków?” — „Niestety, muszę pana wypro-

wadzić z błędu. Jeśli pocisk armatni naładować spreparowanym w moim laboratorium środkiem wybuchowym, wtedy, oczywiście, masa ochronna nie zabezpieczy samolotu przed zniszczeniem.” General, mimo całej swojej zimnej krwi, wybuchła: „Ale któż pan jesteście, u diabła ciężkiego?” Interesant otwiera zdziwione oczy i pyta: „Jakto, więc pan istotnie mnie wcale nie zna? Gdyby pan był inteligentniejszy, wówczas domyśliłby się pan od razu, że nazywam się „Konsekwencja rzeczy” i że nie można mnie w żadnym wypadku — ani złym, ani w dobrym unięknąć.” Po tych słowach, z szyderską ironią wypowiedzianych, wynalazca pośpiesznie gabinet generała opuścił.

Wiadomości z całego świata.

ODWAŻNY BOCIAN.

w) Miasto Erbfeld w Westfalii posiada obecnie cyrk, którego główną atrakcją stanowią występy 14 lwów, tresowanych razem z jednym bocianem.

Niedawno, podczas przedstawienia bocian, widocznie znudzony monotonią popisów, zaimprovizował nieoczekiwany, a sensacyjny numer — rzucił się on mianowicie na „królów pustyni”, zadając im osłupiającym swoimi dziobem tak dotkliwie cięsy, że przerażone gwałtownym atakiem lwy schowały się za plecy pogromcy.

Triumf boćka, nagrodzony za swoją odwagę burza oklasków, był kompletny, lwy bowiem uciekły w kąty klatki i tego wieczora popisywać się więcej nie śmiały.

NAGRODY TEGOROCZNE Z FUNDACJI NOBLA.

w) Wysokość nagród, które przypadają w tym roku laureatom, wybranym przez komitet fundacji Nobla, dosięgnie sumy 121.187 koron szwedzkich. Każdy awant konkursu otrzyma pokazną tę sumę, jak wynotka z ogłoszonego przez komitet sztokholmski sprawozdania. Ogólny kapitał fundacji Nobla wynosi 41 milionów 270 tysięcy koron. Dochody i procenty z lokali tego kapitału sięgają rocznie 1.952.167 koron, z której to sumy odliczyć należy 572.000 koron na koszty i ogólne wydatki.

Na studja i poszukiwania w dziedzinie

fizyki, chemii i medycyny udzielono uczonym szwedzkim 42.671 koron.

Nagrody, przypadające w tym roku do rozdania, obejmować będą najlepsze prace i odkrycia z dziedziny fizyki, chemii, medycyny i literatury.

Rozdanie nagród następuje każdego roku w dniu 10 grudnia zgodnie z datą zmarłego nobla.

OSZCZEDNOŚCI LINGWISTYCZNE.

w) Pan profesor Dewey, wykładający językoznawstwo porównawcze na uniwersytecie Harvardzkim, domaga się wprowadzenia pewnych reform w pisowni, opartych na przesłankach fonetycznych, uproszczeniach ortograficznych, oraz stworzenia specjalnego skrótu dla tak bardzo w języku angielskim rozpowszechnionego słowa: „the”.

Uczony ten filolog twierdzi, że ewentualne oszczędności, tym sposobem osiągnięte, przedstawiałyby wartość 200 milionów szterlingów rocznie. Pan Dewey wyliczył pomiędzy innymi, że 200 milionów ludzi posługujących się stale językiem angielskim, wypisuje minimum trzy znaki łącznikowe dziennie, wymagające pół uncji energii. Używanie przeto tego zbędnego znaku pisarskiego wymaga pracy mięśni, ocenionej przez niego na 19 milionów funtów i odpowiadającej pracy parowozu, któryby odbył podróż naokoło świata.

Juljana podchwyciła nutkę szyderstwa i powiedziała gniewnie.

— Jestem chora... Jesteś taka prędką. Nie mówisz o co chodzi, więc jakże mam ci odpowiadać?

— Mniejsza o to! — Roza zawróciła ku drzwiom, dziwiąc się, że mogła zacząć tę rozmowę. Ale kiedy Juljana skoczyła za nią i z mimowolnym wybuchem miłości prosiła o powiedzenie wszystkiego, rana w piersi Rozy poczęła krwawić na nowo i dziewczyna radą była, że mówić może.

— Julciu! czy możesz uwierzyć, że on napisał list, o który podejrzewano wczoraj biednego Ferdynanda?

Juljana zdawała się zastanawiać, poczem rzuciła:

— Pocóżby miał to robić?

O Boże! co za dziewczyna! — krzyknęła Roza.

— A więc — żeby zrobić ci przyjemność, Rozo — uważam, że na to jest za szlachetny.

— Sądźsz tak, Julciu!... Ale jeżeli on sam się do tego przyznał — co wtedy? Nie uwierzyłabyś mu, prawda?

— Ach, wtedy nie wiem... Dlaczego miałby siebie oskarżać?

— Ale ty wiesz... musisz wiedzieć, że to człowiek, który prędzej poszedłby na śmierć niż popełnił najmniejszą podłość... Jego urodzenie, cóż to znaczy? — Roza strzeliła palcami. — Ale jego postępowanie — za to mogłaś ręczyć, prawda? Droga Julciu, na miłość Boga, powiedz szczerze, co myślisz.

Wyraz chytryści przemknął po twarzy Juljana.

— Oczywiście — powiedziała tonem zaprzeczającym tym słowom. Słodczyła przepoiła ją drżenie Rozy, gdy przytuliła ją do siebie.

— Wyznał to mamie! — Ikała Roza. — Dlaczego nie przyszedł z tym przede wszystkim do mnie? Przyszedł się... usta jego powiedziały te potworna rzecz... Przyszedł do niej wczoraj w nocy...

(D. c. n.)

— Proszę nie zapominać, że ma pan w tym domu przyjaciółkę.

Nieszczęśliwy młodzieniec odwrócił głowę.

— Czy życzy pan sobie, panie Harrington, żeby pan zaraz powtórzyła Rozie co pan mi powiedział?

— Tak, mylady! proszę — niech pani to zrobi.

GEORGE MEREDITH.

(119)

Evan Harrington.

Amerykański przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

— Podobno ludzie działają czasami pod wpływem tej manji. Więc może uważa pan za obrzę moralności ze strony młodej kobiety, że uciekła od męża warjata i szuka opieki u przyjaciela? Może to był powód?... Pan Forth jest moim starym przyjacielem — powierzyłabym mu córkę nawet na pustyni — i gotowa jestem dać rękę za jego uczciwość.

— Ach, lady Jocelyn! — zawołał Evan. — Dałby Bóg, żeby pani mogła to zawsze powiedzieć o mnie! Kocham panią. Nigdy już pani nie zobaczę. Nigdy nie spotkam kogoś, kto postąpiłby ze mną równie wspaniałomyślnie. Żegnaj panią — splamiony na honorze. — Już nigdy nie będzie pani myślała o mnie bez pogardy. Nie mogę się ludzi, że się to kiedykolwiek odmieni. Ale pozwól mi pani podziękować za swoją dobroć.

A ponieważ słowa są blade, gdy uczucia są silne, a Evan wiedział, że uczucie jego jest bardzo silne — ujął jej dłoń z błagalnym spojrzeniem i przyklękawszy na jedno kolano, ze czcią ją ucałował.

Lady Jocelyn zbyt była człowiekiem, by nie lubić, żeby ją należycie oceniano. Była to stara poganka i musiała czuć instynktownie, że niebyle jaka cnota jest motywem postępowania tego chłopca. Podniosła się, mówiąc:

— Proszę nie zapominać, że ma pan w tym domu przyjaciółkę.

Nieszczęśliwy młodzieniec odwrócił głowę.

— Czy życzy pan sobie, panie Harrington, żeby pan zaraz powtórzyła Rozie co pan mi powiedział?

— Tak, mylady! proszę — niech pani to zrobi.

Co dzień niesie?

Kalendarz	DZIS: Marij Kleofasowej
9	JUTRO: Ezechiela Pr. M.
Sobota	

Wschód słońca 4.55
 Zachód słońca 18.21
 Wschód księżyca 12.27
 Zachód księżyca 23.46
 Długość dnia 14.31
 Przybyło dnia 5.25.

WIELKI TYDZIEŃ DLA EWANGELIKÓW.

W niedzielę palmową w kościele ewangelickim św. Jana, o godz. 12-iej w południe superintendent pastor Angerstein, odprawi nabożeństwo w języku polskim. W wielką środę o godz. 10 rano także nabożeństwo zostanie odprawione i w tymże kościele. W tym czasie odbędzie się spowiedź i komunia.

W wielki piątek nabożeństwo w języku polskim w kościele św. Jana odprawi wikariusz pastor Lipski.

W pierwszy dzień świąt w kościele św. Trójcy nabożeństwo o godzinie 12-iej odprawi wikariusz pastor Frischke, a w drugi dzień świąt, w kościele św. Jana, superintendent pastor Angerstein, o godz. 12-iej w południe.

OSOBISTE.

Prezes Rady Miejskiej, dr. Fichna, wyjechał do Warszawy w sprawach, związanych z uroczystością wręczenia 28 pułkowi plechoty Strzelców Kaniowskich sztandar, ufundowanego przez miasto Łódź. Z Warszawy p. Fichna udaje się do Krakowa na posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego.

POWRÓT P. WOJEW. JASZCZOŁTA.

Onegdaj p. wojewoda Jaszczołt wrócił do Łodzi z Warszawy i już od rana wczoraj prowadził konferencję z poszczególnymi naczelnikami wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, dla zapoznania się z ostatnią sytuacją w Łodzi i przedstawienia wyników, osiągniętych podczas zjazdu wojewodów i narad w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. (p)

OTWARCIE 2-GO ODDZIAŁU SEKCYJ DO WALKI Z GRUŻLICĄ.

Z dniem 1 kwietnia r. b. otwarty został w lokalu przy ul. Sosnowej 1-2-gi oddział sekcji do walki z gruźlicą.

We wszystkich sprawach, związanych z chorobami płuc, mieszkańcy okolicznych domów zwracać się do nowo otwartego oddziału, gdzie otrzymają wszelkie informacje i pomoc bezpłatnie.

HANDEL WINNO KOLONIJALNY W WIELKIM TYGODNIU.

Zarząd Stowarzyszenia Pol. Kupc. i Przem. Chreśc. komunikuje za naszym pośrednictwem, że na mocy zezwolenia Rady Miejskiej m. Łodzi i Pana Inspektora Pracy, sklepy winno-kolonijalne uzyskały przedłużenie godzin handlu przed świętami Wielkiejnocy:

w niedzielę dn. 10 b. m. od godz. 13 do 18-iej;

w poniedziałek, wtorek, środa, czwartek t. j. 11, 12, 13 i 14 b. m. do godz. 21-iej;

w piątek dn. 15 b. m. do godz. 19-iej i w sobotę dn. 16 b. m. do godz. 18-iej.

Ubezpieczenia w Kasie Chorych.

Onegdaj przedstawiciele Kasy Chorych w Łodzi bawili w Warszawie w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń na konferencji w sprawie ustawy o Kasie Chorych.

Ustawa ta zwiększa świadczenia Kasy dla ubezpieczonych, lecz równocześnie zwiększa wpływy władz centralnych. Po zataem w Kasie nastąpi połączenie ubezpieczeń na wypadek choroby z ubezpieczeniem towarowalidżkiem i na starość.

Na konferencji onegdajszej ustalono starowalidżkę kas chorych, wobec nowej ustawy, która ogłoszona zostanie w końcu roku, a wejście w życie w początkach roku przyszłego. (b)

List Aleksandra Świętochowskiego do Magistratu m. Łodzi.

Laureat składa podziękowanie na ręce prezydenta Cynarskiego.

Wczoraj p. prezydent M. Cynarski otrzymał następujący list od laureata nagrody literackiej m. Łodzi — p. Aleksandra Świętochowskiego:

„Szanowny Panie Prezydencie! Dziękuję uprzejmię za doniesienie o odznaczeniu mnie w Łodzi. Jestem jednak wielce zakłopotany wiadomością, że wręczenie dyplomu nagrody ma nastąpić 3 Maja na posiedzeniu Rady Miejskiej. Od roku jestem ciężko chory i załedwie na kilka godzin dziennie opuszczam łóżko i po dwukrotnym zapale-

niu płuc pozostały mi dokuczliwe następstwa a zwłaszcza osłabienie serca, niepozwalające na żywsze ruchy. Na początek jesieni lekarz zamyka mnie w domu i wypuszcza dopiero w porze ustalonego ciepła.

Wobec tego prawdopodobnie nie będąc w stanie odbyć podróży do Łodzi i wytrzymać nawet małych, związanych z nią, trudów.

O uwzględnienie mojej niemocy proszę, łącząc wyrazy szacunku.

(—) A. Świętochowski.

Nowy starosta pow. łódzkiego na stanowisku

P. Aleksy Rzewski wczoraj rozpoczął urzędowanie.

Wczoraj b. prezydent miasta Łodzi, p. Aleksy Rzewski, objął stanowisko starosty łódzkiego. Przed południem w sali konferencyjnej starostwa zbradzili się urzędnicy, stanowiący personel urzędu starostwskiego, do których pożegnane przemówienie wygłosił ustępujący starosta p. Dychdalewicz, obejmujący stanowisko inspektora starostw w województwie łódzkim. Po przemówieniu p. Dychdalewicz przedstawił kolejno wszystkich urzędników starostwa p. Al. Rzewskiemu. Następnie przemówił do zgromadzonych nowy starosta.

Po tym akcie oficjalnym p. Al. Rzewski rozpoczął urzędowanie.

W godzinach popołudniowych nowy starosta odbył konferencję z p. wojewodą w sprawach, dotyczących zagadnień samorządowych powiatu łódzkiego.

Zaznaczyć przytem należy, iż jeszcze w dniu onegdajszym, w przeddzień objęcia urzędowania w starostwie, p. Al. Rzewski odbył konferencję z naczelnikami wydziałów łódzkiego urzędu wojewódzkiego, a mianowicie: z p. Zygmuntem Szostakiem, naczelnikiem wydziału rolnictwa i weterynarii, naczelnikami wydziału przemysłowego, bezpieczeństwa i samorządowego oraz z kierownikiem okręgowej dyrekcji robót publicznych, celem poinformowania się o całokształcie bieżących spraw Łodzi i powiatu.

W przyszłym tygodniu nowy starosta uda się na objazd powiatu, dla przeprowadzenia kontroli w urzędach gminnych i zapoznania się z biegiem spraw w miastach powiatu łódzkiego. (p)

„Wyspa zdrowia, porządku i radości”.

Tak określił minister Składkowski m. Skierniewice.

Temi słowami określił p. minister Składkowski wzorowy pod każdym względem stan higieniczny Skierniewic, gdzie w dn. 5-ym i 6-ym b. m. w towarzystwie wicedyrektora służby zdrowia d-ra Adamskiego i naczelnika wydziału Zabierzowskiego — dokonał inspekcji sanitarnej.

P. minister przybył do Skierniewic we wtorek wieczór, nocował w Hotelu Polskim należącym do p. Wodzinowskiego, gdzie stwierdził wyjątkową czystość i po rzędzie. Dozorca miejscowy Franciszek Siwerski, pełniący w hotelu służbę od 10 lat, został przez p. ministra nagrodzony.

Nazajutrz w asyście miejscowego starosty p. J. Gajewskiego, lekarza powiatowego d-ra Łabędzkiego, burmistrza Jaworowskiego i komisarza policji Łaskiego — zwiędził gen. Składkowski gmach starostwa, urządzony įście po europejsku, z salą konferencyjną nieustępującą niczem sali sejmowej w Warszawie. Gmach ten, mieszczący w sobie poza starostwem wydział powiatowy sejmiku, Urząd Skarbowy, pocztę i telegraf oraz szereg innych jeszcze urzędów, powstał dzięki inicjatywie i energii miejscowego starosty.

Z kolei zwiędził p. minister instytucje miejskie, a więc: magistrat z podwórzem,

jak salon, betoniarnię, dzięki której wszystkie ulice skierniewickie będą posiadały niedługo trotuary, kąpielisko z komfortem urządzone, elektrownię, ambulatorjum, wyposażone we wszelkie zdobyczne wędzy, „ośrodek zdrowia” z przychodnią przeciwgruźliczą i jagliczną, stację opieki nad matką i dzieckiem, klinikę szkolną, laboratorjum badania produktów spożywczych, rozpoczęta budowa pawilonu zakładu przy szpitalu powiatowym oraz roboty regulacyjne w parku skierniewickim prowadzone między innymi, w celu utworzenia alej spacerowych i skwerów.

Zaobserwował również p. minister, że domy w Skierniewicach w 20% zostały odnowione, a dalsze remonty są w toku.

Po skończonej inspekcji p. minister Składkowski wyraził gorące podziękowanie staroście miejscowemu, lekarzowi powiatowemu i burmistrzowi, — nie tylko podnosząc wyjątkowy stan sanitarny, lecz i niebawem, jak na nasze stosunki, gorliwość w dążeniu do rozwoju miasta.

Do Warszawy wrócił p. minister dn. 6 b. m., o godz. 10-iej rano, w godzinach zaś wieczornych udał się w dalszą podróż w kierunku, jak dotąd, nieznanym.

Liczniki telefoniczne w Łodzi.

Stacja notuje rozmowy już od 1 kwietnia.

W związku z wprowadzeniem liczników telefonicznych i podwyższeniem taryfy od kwietnia, zwróciliśmy się do dyrektora P.A.S.T. w Łodzi, inż. Ulejskiego, który oświadczył nam co następuje:

Wczoraj dyrekcja łódzka otrzymała telefoniczną wiadomość o podwyższeniu opłat i stosowaniu liczników.

Natychmiast przystąpiono do wypisywania i rozsyłania rachunków za opłatę miesięczną za kwiecień w wysokości zł. 22, 32 i 42 w zależności od kategorii abonamentu telefonicznego.

Co się tyczy zapłaty za rozmowy ponad kontyngent 200, 400 i 600 rozmów miesięcznie, to rachunki te płatne będą z dołu za ubiegły kwartał, czyli, że za kwiecień, maj i czerwiec rachunki płatne będą w końcu czerwca.

Termin prekluzyjny opłaty miesięcznej nie został zmieniony i nadal abonament winien być zapłacony do dnia 15-go każdego miesiąca pod groźbą przerwania

komunikacji, a następnie zdjęcia aparatu.

Co się tyczy liczników, to takowe są już oddawna zainstalowane na łódzkiej stacji i dotyczą tak samo notowały wszelkie rozmowy, co potrzebne było dyrekcji dla sprawozdań i statystyki; obecnie od 1 kwietnia liczniki zostały skontrolowane i notują już wszelkie rozmowy od chwili połączenia abonenta z żądanym numerem, bez względu na to, czy wzywany abonem odezwię się, a jedynie gdy stacja odpowiada „zajęte” połączenie nie liczy się. (b)

ZBIÓRKA KSIĄŻEK NA RZECZ KRZESÓW WSCHODNICH.

Trzy centralne organizacje akademickie w Polsce organizują na terenie całego kraju ogólnopolską zbiórkę książek na rzecz kresów. Zbiórka taka na terenie Województwa Łódzkiego rozpocznie się w dniu 10 kwietnia i trwać będzie do 24-go kwietnia.

Pod ostrym kątem.

Kilka słów odpowiedzi „Głosowi Prawdy”.

Niestety, zaślepienie partyjne u nas sięga tak daleko, iż animozje polityczne w swem rozgorączkowaniu nie są zdolne uszanować nawet tych dziedzin życia, jakie powinny przez swą wielkość i swa wszech-narodową wartość stać poza nawiasem małostkowych ekskluzywizmów i ataków partyjnych. Takiem tabu dla namiętności politycznych niewątpliwie powinna być sprawa nagrody literackiej. W grę wchodzi tu czynnik, sięgający w nurt duchowego a kulturalnego życia narodu. A jednak po ogłoszeniu decyzji Komitetu nagrody literackiej m. Łodzi, w skład którego wchodziły takie powagi naukowe, jak prof. Kallenbach, prof. Chrzanowski, prof. Grabowski, przyznającej na rok bieżący nagrodę Aleksandrowi Świętochowskiemu za całokształt jego sześćdziesięcioletniej działalności literackiej, ozwały się pewne zgrzytliwe komentarze, których nie można pominąć milczeniem.

„Głos Prawdy” w ostatnim numerze p. t. „Z za kulis(?) komitetu nagrody literackiej m. Łodzi” pisze m. in.:

„Filipikę w obronie kandydatury (Świętochowskiego) wygłosił red. Czesław Gumkowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi, który z urzędu w myśl statutu nagrody, należał do komitetu. Gumkowski uzasadniał kandydaturę Świętochowskiego jego działalnością publicystyczną.

Z chwila, gdy wprowadzony został do dyskusji moment polityczny, sprawa była już dla Świętochowskiego wygrana. Gumkowskiego poparł Cynarski i Grzymała-Siedlecki. Ostatecznie znalazł się jeden głos większości i nagrodę otrzymał Świętochowski. Kandydatura Berenita uzyskała 5 głosów.

Oburzenie w Łodzi jest ogromne. Będzie jeszcze gorzej, gdy wyjdzie na jaw polityczny moment w dyskusji i ten niestychany skandal, że Gumkowskiemu nie odebrano głosu i nie zwrócono uwagi, że na komitecie nagrody literackiej nie wolno mówić o działalności polityczno-publicystycznej.

Już sam tytuł „Z za kulis komitetu...” brzmi i zbyt pompatycznie i jest zupełnie nie na miejscu. Żadnych kulis nie było. Dyskusja oraz głosowanie odbywały się jawnie. Wszyscy bez wyjątku członkowie jury zapoznani byli jaknajlepiej z wolą i pełnem zrozumieniem odpowiedzialności swej misji. Talenty śledczo-wywiadowcze tym razem zawiodły „Głos Prawdy”. Niżej podpisany nie tylko nie wysuwał działalności politycznej Świętochowskiego, ale naodwrot, właśnie w odpowiedzi na tego rodzaju argumenty przeciwników tej kandydatury podniósł doniosłe znaczenie pół-wieku zgorą trwającej pracy Świętochowskiego w dziedzinie literatury i umysłowości w Polsce. I za ów imponujący całokształt wielu dziesięcioleci pracy komitet nagrody przyznał ją na rok bieżący czcigodnemu nestorowi naszego piśmiennictwa, Aleksandrowi Świętochowskiemu.

Nieprawdą również jest, że kandydatura Świętochowskiego otrzymała jeden głos większości. Na 12-tu członków jury 8-ku dało swój głos za Świętochowskim. Stanowiło to więc niemal trzy-czwarte głosów.

Sam fakt, że decyzja komitetu nagrody, która siłą rzeczy winna być uszanowana i przyjęta bez złośliwych pogwarek, staje się tematem napastliwych a przytem niezgodnych z prawdą komentarzy, stanowi moment przykry a boleśnie świadczący o dosadnym braku taktu i powściągliwości w pewnych kolach naszego społeczeństwa. Lecz już zaprawdę zdumiewające jest atakowanie tych, co zgodnie ze swem sumieniem chcieli złożyć hołd szlachetnemu i zasłużonemu pisarzowi, ze strony „Głosu Prawdy”, pisma, które na drugi dzień po ogłoszeniu decyzji komitetu nagrody uznało samo olbrzymie zasługi działalności literackiej Świętochowskiego i nazwało go bardzo trafnie „profesorem czynu i energii narodowej” w Polsce przez długie dziesięciolecia. To już niekonsekwencja, która trudno zrozumieć.

Czesław Gumkowski

„ŻYWOT I MEKA JEZUSA CHRZYSTUSA”.

Wydział Oświaty i Kultury, począwszy od poniedziałku, t. j. dnia 11-go kwietnia r. b., wyświetla w Miejskim Kinematografie Oświatowym wielki film religijny p. t. „Żywot i Meka Jezusa Chrystusa”.

Bez zwaloryzowania sum hipotecznych można uzyskać wyrok sądu na zaległe procenty.

Doniosłe i zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego.

W dniu 31 grudnia 1926 r. zapadł w Sądzie Najwyższym w Warszawie w sprawie Meyerson i Maliniak bardzo znamieny wyrok, posiadający dla oszczędnego lecz zbieżnego naszego mieszczaństwa niezwykłe doniosłe znaczenie.

Wbrew dotychczasowej judykaturze Sąd Najwyższy, jak to widać z niżej złączonych motywów, przyszedł do przeciwnego wyroku, że przy poszukiwaniu zaległych procentów od podlegających waloryzacji kapitałów nie potrzeba uprzednio występować do Sądu o przerechowanie tych kapitałów, a można żądać przerechowania i zasądzenia tylko zaległych normalnych odsetek bez waloryzacji samego kapitału.

Jeśli się zważy, z jakimi kosztami i stratami czasu jest połączone obecnie postępowanie sądowe o waloryzację zobowiązań hipotecznych, to musimy przyznać, że wyrok sądu Najwyższego ułatwia znakomicie niezamożnym wierzycielom przedwojennym dochodzenie okrucich swych należności od właścicieli nieruchomości, pobierających obecnie od 50 do 80 proc. swego przedwojennego komornego, a unikających mimo to płacenia odsetek od sum hipotecznych chociaż je się waloryzuje na złote przeważnie zaledwie w 25 proc. (a właściwie w 15 proc.) ich przedwojennej wartości w złocie.

ODPIS WYROKU.

Sąd Najwyższy w składzie: przewodniczący sędzia O. Szeler, sędziowie: B. Wermiński, S. Nowodworski, przy udziale jako sekretarza M. Biskupskiego i w obecności podprokuratora M. Waśkowskiego na posiedzeniu sądowym Izby Pierwszej d. 31 grudnia 1926 r., w sprawie Samuela Meyersona przeciwko Dawidowi Maliniakowi o 732 zł. 19 gr. rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Leonarda Mutermilcha, pełnomocnika Samuela Meyersona, na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 28 czerwca 1926 roku.

S. Meyerson, jako wierzyciel sumy 25.000 rub., wypożyczonej w 1905 r. i zabezpieczonej hipotecznie na należący obecnie do D. Maliniaka nieruchomości Nr. 543 ABCD w Warszawie, wytoczył przeciwko temu ostatniemu w dn. 16 października 1925 r. w Sądzie Pokoju 8 kr. m. Warszawy powództwo, w którym żądał zasądzenia od pozwanego odsetek od powyższego kapitału za pierwsze półrocze 1925 roku w kwocie 732 zł. 19 gr. obliczonej przy zastosowaniu miary przerechowania kapitału i odsetek w stosunku 25 proc. Pozwany kwestionując powyższą miarę przerechowania, zarzucał przedwczesność powództwa wobec braku uprzedniego dokonania przerechowania kapitału.

Sąd Pokoju powództwo uwzględnił, lecz Sąd Okręgowy w Warszawie, z apelacji pozwanego, wyrokiem z dn. 28 czerwca 1926 r. wyrok Sądu Pokoju uchylił i powództwo oddalił, uznawszy je za przedwczesne ze względu na zgłoszony przez pozwanego spór co do wysokości długu, nie dający możliwości ustalenia kwoty należnych odsetek bez przerechowania kapitału.

W skardze kasacyjnej powód zarzuca Sądowi Okręgowemu obrazę art. 9, 129 i 142 U.P.C. art. 5 K.C.P. oraz §§ 5 i 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 roku, wskazując, iż 1-o Sąd Okręgowy bezzasadnie oddalił powództwo, gdyż pozwany nie wysunął zarzutu, by przerechowanie winno było w przypadku z ważnych powodów być niższe od 25 proc., 2-o wniosek swój, iż wysokości długu jest sporna, Sąd Okręgowy oparł na gołosłownym oświadczeniu pozwanego, 3-o niesłusznym jest, aby pozwany korzystał z pieniędzy powoda, nie płacąc odsetek od długu hipotecznego gdy sam jako właściciel nieruchomości pobiera komorne w kwocie przewyższającej już obecnie połowę komornego przedwojennego, 4-o przepisy o przerechowaniu zobowiązań prywatno-prawnych nie stanowią, by odsetki ulegały zapłać dopiero po przerechowaniu długu, a ponadto niesłusznym byłoby zniewalanie wierzyciela, nie otrzymującego odsetek, do ponoszenia kosztów, związanych z przerechowaniem kapitału i narażanie go na długo-

trwały proces, wreszcie 5-o, że stanowisko, jakie zajął Sąd Okręgowy w sprawie niniejszej, jest niezgodne z celem i duchem Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r., w którym prawodawca przewidziane w § 5 normy przerechowania sum hipotecznych uczynił, wyraźnie zależnymi od wzrostu stawek komornego, określonych Ustawą o ochronie lokatorów z dn. 11 kwietnia 1924 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron oraz wniosków Podprokuratora,

zważywszy: że Sąd Okręgowy, jak wynika z osnovy uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wyszedł w swym wyroku oświadczeniu, że słusznym logicznie założeniem, iż kwota należnych wierzycielowi odsetek nie może być ustalona bez obliczenia wysokości długu w kapitale, lecz wysnuł zeń mylny wniosek, iż żądanie zasądzenia odsetek od kapitału, podlegającego przerechowaniu na walucie, obecnie obowiązującej, nie może być przez wierzyciela wyniesione i w razie słusznosci, przez sąd uwzględniane bez uprzedniego rozstrzygnięcia w trybie §§ 47 i nast. Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 14 maja 1924 r. w sądzie właściwym sporu, zgłoszonego przez dłużnika w przedmiocie miary przerechowania owego kapitału;

że wniosek taki byłby uzasadniony jedynie o tyle, o ile znajdowałby oparcie w wyraźnym przepisie prawa materialnego lub procesowego, w przeciwnym bowiem razie w myśl ogólnej, wyrażonej w art. 129 i 339 U. P. C. spór, o jakim wyżej, zgłoszony przez pozwanego i mający rzeczywiście istotne znaczenie dla wyniku sprawy winien uległ rozpoznaniu i znaleźć rozstrzygnięcie w tym samym postępowaniu, w którego toku został podniesiony;

że ani przepisy ogólne prawa cywilnego, ani specjalne, dotyczące przerechowania zobowiązań prywatno-prawnych, nie zawierają żadnej normy prawnej, która by tamowała wierzycielowi możliwość żądania od dłużnika i poszukiwania w drodze sądowej odsetek bez uprzedniego przerechowania kapitału w trybie właściwym;

że w szczególności nie stanowią bynajmniej takiego zakazu przepisy ust. 3 § 5 i ust. 3 § 6 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. określające zasady przerechowania odsetek od wierzycielności, zabezpieczonych hipotecznie; w myśl tych przepisów zaległe a nieprzedawnione odsetki za czas do dn. 31 grudnia 1924 r., względnie do dn. 30 czerwca 1924 r. przerechowuje się tak samo, jak kapitał, czyli ściśle według tej samej miary, jaka ma w przypadku zastosowanie do kapitału 25 proc., 20 proc. i 15 proc. przy zabezpieczeniu na hipotekach nieruchomości, wyszczególnionych w § 5 oraz 50 proc., 42 proc., 33 proc. 24 proc. i 15 proc. przy zabezpieczeniu na nieruchomościach, wskazanych w § 6, z uwzględnieniem ewentualnej korektywy z ust. 3 § 11 oraz z § 33 tegoż Rozporządzenia, odsetki zaś za czas od dn. 1 stycznia 1925 r. względnie od dn. 1 lipca 1924 r., oblicza się od przerechowanego w ten sam sposób kapitału wraz z już doliczonymi do powyższego terminu odsetkami, zaległymi a nieprzedawnionymi; z wyraźnego brzmienia powyższych przepisów, wskazujących metodę obliczenia i podstawy przerechowania odsetek — częściowo (co do miary przerechowania) pokrywane się z zasadami przerechowania kapitału, częściowo zaś (co do doliczenia do kapitału zaległych a nie przedawnionych odsetek) zgola odrębne i swoiste, — bynajmniej zaś nie uzależniających obliczenia i przerechowania kapitału w trybie §§ 47 i nast. omawianego Rozporządzenia, wynika z całej oczywistością, iż obliczenie i przerechowanie odsetek może być uskutecznione bez uprzedniego dokonania przerechowania kapitału w osobnym postępowaniu;

że odmienna wykładnia — nie znajdującą zresztą, jak wykazano wyżej, oparcia w prawie nawet odnośnie do odsetek od wierzycielności, zabezpieczonych hipotecznie — prowadziłaby ponadto w praktyce do wyników, wręcz sprzecznych z zasadami, wyrażonymi w art. 1134 i 1135

K. C. oraz z wymogami słusznosci, gdyż, w związku z względnie krótkimi terminami przedawnienia, dla odsetek przewidzianymi (art. 2277 K. C. i art. 70 Ust. Hip.), nieunikniona zwłoka, spowodowana potrzebą przeprowadzenia postępowania o przerechowaniu kapitału, musiałaby częściowo upadek, wobec upływu czasu, bądź z uprawnieniem do poszukiwania na leżnych mu zaległych odsetek, bądź z możliwością ich egzekwowania, w przypadku zaś złej wiary dłużnika otwierałoby się dlań pole do dalszego przewleknięcia postępowania o przerechowanie kapitału sporami, bodaj zgola nieuzasadnionymi, lecz dającymi mu możliwość osiągnięcia przez postępujące przedawnienie odsetek zgola nieusprawiedliwionych a krzywdzących wierzyciela korzyści;

że przeto uzależnienie prawa żądania przez wierzyciela odsetek od kapitału, podlegającego przerechowaniu, od uprzedniego dokonania przerechowania należnego kapitału, nietylko nie wynika z przepisów obowiązującego prawa materialnego, ale nawet, stosownie do okoliczności czynu, mogłoby stanąć z nimi w wyraźnej sprzeczności;

że przeciwko przyznaniu wierzycielowi możliwości poszukiwania takich odsetek w drodze sądowej nie przemawiają również żadne względy natury proceduralnej; że, w myśl art. 69 p. 3 i art. 571 p. 2 U. P. C. przedwczesność takiego powództwa mogłaby być zarzucana przez pozwanego jedynie w przypadku udowodnienia, iż postępowanie o przerechowanie kapitału już było w toku w chwili wytoczenia powództwa o odsetki, lecz i w tym przypadku zarzut taki nie zawsze mógłby stanowić dostateczną podstawę do zawieszenia postępowania z powództwa o odsetki do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu o przerechowanie kapitału; w przypadku bowiem, gdy żądana w powództwie o odsetki stopa przerechowania nie przekraczałaby normalnej (§§ 5, 6 i 11 Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 14 maja 1924 r.), dłużnik musiałby co najmniej uprawdopodobnić, iż zachodzi ważne powody do obniżenia normy przerechowania;

że w razie zgłoszenia przez pozwanego dłużnika sporu co do żądanej przez powoda stopy przerechowania, sąd wyrokujący winien byłby w myśl art. 129 i 339 U. P. C. — jak to już wyżej wspomniano — zarzut taki rozpoznać w granicach

przedmiotu danego stosunku procesowego, a więc nie jako spór o przerechowanie kapitału, lecz jako spór co do podstawy obliczenia i przerechowania poszukiwanych przez wierzyciela odsetek, przez co w danym przypadku nie przekroczyłyby swej właściwości, która — jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zb. orz. Izby I Nr. 89 — 1921 r.) określa się istotą żądań powoda, a nie treścią zarzutów pozwanego;

że dokonane przez sąd w tym zakresie obliczenia zarówno wysokości, jak i przerechowania kapitału, jako podstawy do ustalenia wysokości i przerechowania stanowiących właściwy przedmiot sporu odsetek za dany okres czasu, mogłoby, z mocy art. 1351 K. C. i art. 895 U. P. C., korzystać z powagi rzeczy osądzonej jedynie w odniesieniu do tegoż przedmiotu sporu, czyli do odsetek za tenże okres czasu; nie wiązałoby jednak ani stron, ani sądów czy to względem miary przerechowania kapitału, czy też nawet względem odsetek za inny okres czasu; w żadnym zaś razie nie miałyby znaczenia przerechowania kapitału, przewidzianego w § 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14 maja 1924 r., ustalającego prawa i obowiązki stron co do wysokości kapitału w złotych polskich i mogącego w myśl § 49 tegoż Rozporządzenia skutkować odpowiedzialnością zmianie pierwotnego wpisu w księdze wieczystej;

że powyższe wywody dostatecznie wykazują, iż obowiązujące przepisy prawa nie tamują wierzycielowi możliwości żądania i poszukiwania odsetek od kapitału, podlegającego przerechowaniu, bez uprzedniego dokonania przerechowania tegoż kapitału;

że taki stan prawny bynajmniej nie uchybia interesom dłużnika, który, w razie niemożności dojścia do porozumienia z wierzycielami w drodze dobrowolnej, zaspokojenia słusznego swego dążenia do uchronienia się od niedogodności, związanych z powtarzaniem się procesami o odsetki, znajdując w §§ 47 i nast. Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 14 maja 1924 r., które dają mu możliwość w każdym czasie wystąpić o przerechowanie kapitału, przecinające ostatecznie wszelkie spory;

że przeto Sąd Okręgowy, oparłszy swe wyrokowanie na nieuzasadnionem założeniu, iż brak uprzedniego dokonania przerechowania kapitału, w razie zgłoszenia przez dłużnika sporu co do miary przerechowania, czyni wytoczenie przez wierzyciela skargi o odsetki przedwczesnym, do puścił się istotnie obrazę art. 142 U. P. C., wobec której wyrok zaskarżony nie może być utrzymany w mocy, bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 28 czerwca 1926 r. z powodu obrazę art. 142 U. P. C. uchyla i sprawę temuz Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

Letni sezon kuracyjny w Kasie Chorych.

Kwalifikacja chorych na wyjazd.

W związku z rozpoczęciem się sezonu letniego w miejscowościach klimatyczno-zdrowotnych, komisja lekarska Kasy Chorych m. Łodzi złożona z lekarzy specjalistów rozpoczęła kwalifikować chorych członków Kasy celem wysłania tychże do Buska, Szczawnicy, Inowrocławia, Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Sezon kuracyjny dla chorych K. Ch. m. Łodzi będzie trwał od 1-go maja do 1-go października r. b., czyli całe 5 miesięcy.

Pierwsza partja chorych zostanie wysłana w dniu 30 kwietnia r. b. w ilości 120 osób dorosłych do Buska i Szczawnicy oraz 60 dzieci do Rabki.

W celu zapewnienia odpowiednich środków lokomocji Kasa Chorych m. Łodzi zwróciła się do dyrekcji Pol. Kolei Państwowej w Warszawie z prośbą o przydzielenie w czasie sezonu dla użytku Kasy Chorych m. Łodzi specjalnych wagonów osobowych, które służyłyby do przewiezienia członków łódzkiej Kasy Ch. do wyżej wspomnianych zdrojowisk.

Jednocześnie zarząd Kasy zapewnił swym chorym przejazd autobusami od stacji kolejowych do zajmowanych przez Kasę Chorych wili względnie pensjonatów w wyżej wymienionych miejscowościach klimatycznych.

Projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Stanowisko władz centralnych.

Tow. „Lokator“ wszczęło akcję, zmierzającą w kierunku nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, a więc zniesienia podwyżki komornego od mieszkań dwuczłonowych i wstrzymania eksmisji. W sprawie tej wyjeżdżały do stolicy delegacje towarzyszące.

Jak się dowiadujemy, akcja Tow. „Lokator“ spotkała się z przychylnym potraktowaniem ze strony władz centralnych.

Onegdaj w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się pod przewodnictwem dyrektora departamentu samorządowego p. Weissbroda z udziałem przed-

stawicieli Ministerstw Sprawiedliwości, Pracy, Skarbu i Rolnictwa konferencja, na której sprawie powyższe były omawiane.

W rezultacie przedstawiciele Ministerstw w zasadzie nie sprzeciwili się projektom nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, lecz decyzję odłożono do czasu osiągnięcia całkowitego porozumienia między zainteresowanymi Ministerstwami. (b)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Dnia 7 Kwietnia r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł przeżywszy lat 35.

s. † p.

ADAM SARYUSZ GOMOLIŃSKI

Porucznik 28 P. S. K., Oficer instr. Przysposobienia Wojskowego, Kawaler Krzyża Walecznych.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 10 Kwietnia r. b. o godz. 12-ej z Wojskowego Szpitala Okręg. Nr. IV. przy ul. Żeromskiego (Pańskiej 113) na dworzec Łódź-Kaliska, o czym zawiadamia

Korpus Oficerski 28 Pułku Strzelców Kaniowskich.

Pod kątem chwili.

Pierwszy dzień skandalu telefonicznego.

Obywatele naszego miasta przykre mieli wczoraj przebudzenie, gdy z „Kurjera” dowiedzieli się o usankcjonowaniu fatalnego projektu spółki telefonicznej, a wprost oburzenie wywołała wiadomość, że opłaty za rozmowy nadkontygentowe pobierane będą już od 1 kwietnia, t. j. za czas, gdy nikt nie krępował się i dowoli w miarę potrzeby i czasu korzystał z telefonu.

A łodzianie to naród praktyczny. Rozległo się hasło „precz z telefonem”, „oszczędzać” i momentalnie abonentów PAST-y połączyła wspólna krzywdą.

W mieszkaniach prywatnych pan domu wydał dyspozycje, by nikt z domowników nie korzystał z telefonu bez koniecznej potrzeby, a już w żadnym wypadku po nad ustaloną liczbę. Poza tym na telefony nałożone zostaną szafki z kluczykami, a to utrudnienie ma na celu utrzymanie ścisłej kontroli nad aparatem i korzystającymi z niego.

W biurach i przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych szefowie zabronili personelowi korzystać z telefonu w sprawach prywatnych, a we wszystkich innych nieodzowna będzie zgoda szefa biura.

Wreszcie w tak zw. trzeciej kategorii t. j. lokalach publicznych telefony udostępnione będą dla publiczności tylko za opłatą 20 groszy do 30 groszy, przyczem dotychczasowa puszkę instytucji dobroczynnej zastąpił kasa, która imkasaować będzie należność za użycie telefonu.

Mamy tedy już przedsmak rezultatów skandalicznego zarządzenia, które za jednym zamachem nakłada hamulec na nasze życie społeczne i gospodarcze, a równocześnie wywołuje oburzenie z powodu bezprawia.

Takim bezprawiem jest ustalenie liczników już od 1 kwietnia, gdy nikt z abonentów nie był uprzedzony o kontyngencie i dowolnie posługiwał się drogo opłaconym aparatem. Z punktu widzenia prawnego, pobieranie dopłat za okres miniony jest absurdem, gdyż stanowi pogwałcenie umowy między spółką telefoniczną a abonentem i ten ostatni, uchylając się od zapłaty za rozmowy przeprowadzone między 1 a 8 kwietnia, znajdzie opiekę u władz sądowych, którzy sprawę taką muszą rozstrzygnąć na korzyść abonenta.

Narazie trudno przewidzieć, czy czyniąc społeczeństwu tak wielką krzywdę, PAST'a podwyższy swoje dochody.

Już obecnie hasło oddawania telefonów stale się popularne, a przez wielu abonentów uważane jako konieczność ze względu na szczypliwy budżet domowy, w którym obecnie pozycja telefonu zajmie jedno z pierwszych miejsc.

Najprawdopodobniej ilość rozmów nad kontygentowych będzie minimalna, a jeśli wzięć pod uwagę zmniejszenie się ilości abonentów dotychczasowych, oraz mniejszy napływ nowych, jak również zwiększone koszty administracyjne PAST'y, to okaże się, że zarobek tej instytucji się nie powiększy, a kto wie, czy przy bojkocie abonentów — nie zmniejszy się.

W każdym razie społeczeństwu stała się wielka krzywda i skutki skandalu telefonicznego nie długo każą na siebie czekać.

Obecnie od abonentów telefonicznych zależy, czy krzywda, jaka ich spotkała, ma przejść bezkarnie, czy też PAST'a na własnej skórze odczuje bezprawie i gniew.

s. † p.

Bolesław Mrowiński

Metalowiec i pracownik Sp. Akc. S. Rozenblatta

zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 7-go kwietnia r. b., przeżywszy lat. 59.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kostnicy miejskiej przy ul. Łakowej dnia 10 b. m. o godz. 3-ej po poł. na stary cmentarz katolicki.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

KOLEDZY.

Protest przeciwko orzeczeniom komisji arbitrażowej.

Memoriał związków zawodowych do p. wicepremiera Bartła.

Wczoraj komisja międzyzwiązkowa po posiedzeniu wystosowała na ręce p. wicepremiera Bartła, jako przewodniczącego komisji arbitrażowej pismo, protestujące przeciwko decyzji komisji rządowej w sprawie płac pracowników biurowych oraz majstrów przemysłu włókienniczego. Memoriał ten posiada następujące brzmienie:

Związki zawodowe, reprezentujące wszystkich pracujących, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym m. Łodzi, po szczegółowej dyskusji nad orzeczeniem rządowej komisji arbitrażowej w sprawie żądań robotników i pracowników, wyluszczonej w memoriałach z nd. 23 marca r. b. stwierdzają co następuje:

W wydanym przez się orzeczeniu komisja arbitrażowa całkowicie pomija szereg kategorii robotników zarówno włókienniczych (tkaczy pluszowych, desygnatorów) jako też warsztatów mechanicznych i wydziału ruchu, zaś ponadto nie zajęła zdecydowanego stanowiska w sprawie konieczności podniesienia płac pracowników biurowych i majstrów fabrycznych. Poza tym komisja arbitrażowa nie

powzięła żadnych uchwał w sprawie zapłaty pełnego wynagrodzenia za prace w soboty, zakazu nocnej pracy kobiet i małoletnich oraz uznania delegatów robotniczych. Rządowa komisja arbitrażowa, nie zabierając głosu w powyższych sprawach tem samem jakoby sankcjonuje zakusy na ustawodawstwo socjalne czynione ustawicznie przez przemysłowców. Podpisane zrzeczenia stwierdzają, że wszystkie sprawy, wyszczególnione w ich memoriałach, stanowią jedną nierozdzielalną całość, mającą dla klasy pracującej pierwszorzędne znaczenie.

Z tych względów podpisane zrzeczenia jako reprezentanci wszystkich pracujących, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym m. Łodzi — protestują przeciwko orzeczeniu komisji arbitrażowej, jako niedwuznacznie idącemu po linii żądań przemysłu i stwierdzają, że wszystkie sprawy, przedstawione komisji arbitrażowej, lecz przez komisję niezadowolone, z całą stanowczością nadal domagają się uregulowania w myśl wysuniętych przez podpisane zrzeczenia postulatów. (Następują podpisy „organizacji” zawodowych. (e)

Kierowanie ruchu turystycznego w Beskidy.

Na odbytym w tych dniach w Warszawie ogólnopolskim zjeździe towarzystw turystycznych uczestnicy przyszli do wniosku, że należałoby odciążyć Tatry od nadmiernego ruchu turystycznego, a wycieczki skierowywać w Beskidy Zachodnie i Wschodnie, a szczególnie w prześliczne okolice Gorganów. W górach tych na terenie woj. stanisławowskiego leży szereg bardzo pięknie położonych letnisk-uzdrowisk, jak: Jaremcze, Worochta, Jamna, Woronienka, Zabie i t. d., a trochę dalej na południowo-wschód Kossów i Kutły, o klimacie południowego Tyrolu.

Sprawą uzdrowisk i letnisk w wojew. stanisławowskiem zajął się bardzo intensywnie wojewoda tamtejszy p. Korsak, wydając odpowiednie zarządzenia, czy-

nfąc zabiegi o kredyty dla gmin uzdrowiskowych i pomagając do założenia aptek, uporządkowania dróg, przeprowadzenia połączeń telefonicznych i telegraficznych i wogóle uporządkowania spraw sanitarnych i t. p.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło oślekkowe 5.00 — 5.50 do 6 zł.; masło śmietankowe 7.00 — 7.50 do 8 zł. za kilogram; jajka 1.90 — 2.00; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybie ranych płacono od 2.10 do 2.30; jajka skrzywkowe 1.70 — 1.90 za mendl; za litr twarogu żądano od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) żądano 1.90 — 2.00 do 2 zł. 40 gr.; za litr śmietany słodkiej płacono 1.70 — 1.90; za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 gr.

Drob: kura 5.50 — 6.00 do 8 zł.; kac-

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 9-go kwietnia.

Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty, gospodarzy i meteorologiczny; 15.30 Trzeci wykład dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polska” wygłosi prof. Henryk Mościcki; 16.45 Od czyt p. t. „Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec i Górnego Śląska” wygłosi prezes Koła warszawskiego Z. O. K. Z. dr. Wacław Stefański; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Emilia Przedpełska (śpiew) i p. Bohdan Korwicki (śpiew). W programie: Czajkowski, Södermann, Cortopassi, Fr. Drdla, J. Strauss, Fr. Quaranto, E. Capua i Karłowicz; 18.40 Rozmaitości; 19.00 Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza” wygłosi prof. Konrad Górski (dział: „Literatura polska”); 19.20 Komunikat rolniczy; 19.45 Pogawędka z działu „Radiokronika” wygłosi dr. Marian Stępowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji hotelu „Bristol”.

Frankfurt, 428,6 m. — 15.30 Koncert dla młodzieży; w programie pieśni solowe i chóralskie; 16.30 Koncert współczesnej muzyki operowej; 20.15 Koncert poświęcony twórczości Brahmsa; w programie pieśni, utwory fortepianowe i kameralne; 22.30 Muzyka taneczna.

Praga, 348,9 m. — 11.00 Koncert z płyt gramofonowych; 12.15 Poranek muzyki lekkiej; 16.30 Popularny koncert symfoniczny; 19.00 Transmisja z teatru Narodowego w Brnie: „Faust”, opera Gounoda.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 6.30 wieczorem, w Miejskiej Galerji Sztuki odbędzie się druga i ostatnia licytacja wystawionych dzieł „Pałacu Sztuki” w Warszawie.

Wystawa obecna zamknięta będzie jutro wieczorem, by ustąpić miejsca wystawie jubileuszowej Kazimierza Stabrowskiego, której uroczyste otwarcie nastąpi we wtorek, dnia 12-go kwietnia r. b., w obecności jubilatów.

Na czele komitetu obywatelskiego ku uczczeniu 40-letniej działalności artystycznej prof. Kazimierza Stabrowskiego stoją: J. E. ks. biskup Tymieniecki, wojewoda Jaszczolt, prezydent M. Cynarski i in.

ŁÓDŹ NA ZJEZDZIE GAZOWNIKÓW.

W dniu 10, 11 i 12 maja r. b. odbędzie się w Toruniu IX zjazd gazowników i wodociągowców polskich w połączeniu z walnymi zebraniem Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i związku gospodarczego gazowni i wodociągów w Państwie Polskim.

Na zjazd z Łodzi wyjeżdża kilku delegatów. (u)

PODATKI A WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI.

Onegdaj odbyło się w sali Tow. Kredytowego walne zebranie właścicieli nieruchomości, członków tego Towarzystwa. Omawiano aktualne sprawy podatkowe. W dyskusji mówcy podkreślili nadmierne opodatkowanie nieruchomości w Łodzi. (c)

KOLONJE LECZNICZE KASY CHORYCH W TUSZYNKU.

Przedstawiciele Kasy Chorych w Łodzi bawili w Tuszynie, gdzie buduje się kilka pawilonów dla dzieci gruźliczych.

W miesiącu maju gotowy będzie jeden pawilon, budowa zaś drugiego ukończona zostanie na jesieni. Ogółem będzie 10 pawilonów. (b)

Z KOŁA EKONOMISTÓW PRZY W. S. N. S. I E.

Jutro o godz. 10.30 w auli Szkoły ogłoszony zostanie referat na temat: „Inflacja na Węgrzech“.

Z LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Dzisiaj wyjeżdża delegacja Wojewódzkiego Komitetu LOPP do Kalisza, na zebranie Komitetu Powiatowego LOPP.

Tematem obrad będą sprawy organizacyjne Komitetu, pozatem nastąpi wybór delegatów na zjazd Wojewódzki oraz wybór zarządu. (u)

NADZÓR NAD SZKOLNICTWEM ZAWODOWYM.

W myśli zarządzenia Ministerstwa Oświaty, nadzór nad szkolnictwem zawodowym na terenie Województwa Łódzkiego, Lubelskiego, Białostockiego i Warszawskiego objął kurator okręgu szkolnego warszawskiego. Do tych czynności nadzorczych zalicza się także i przedstawianie ministerstwu wniosków w sprawie zakładania, likwidowania, przekształcania tak państwowych jak i niepaństwowych szkół i kursów zawodowych oraz wniosków w sprawach personalnych i wydawania zarządzeń co do życia pozaszkolnego młodzieży. (b)

Krwawe morderstwo przy ul. Głównej

Władze śledcze aresztowały zabójcę.

Wczoraj policja śledcza powiadomiona została, iż w domu Nr. 61 przy ul. Głównej w mieszkaniu niejakiego Jakóba Puryca popełniono morderstwo na osobie 25 letniej Marji Muszyńskiej.

Natychmiast na miejsce wypadku przybył samochodem naczelnik Urzędu Śledczego kom. Weyer, naczelnik I brygady policji śledczej Lutostański z wywiadowcami. Jak wynika z zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco: Marja Muszyńska, kobieta lekkich obyczajów przez przeciąg kilku miesięcy zamieszkiwała u Jakuba Puryca przy ul. Głównej 61, który mieszkanie swe przeznaczył na dom schadzek.

Marję Muszyńską odwiedzał niejaki Stanisław Gryglas vel Zieliński, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 30.

Muszyńska uskarżała się stale na Grygłasa, który obchodził się z nią nie po ludzku. Bywało, że Muszyńska wracała

do domu obita i wreszcie przeniosła się w inną dzielnicę miasta.

Pod jego też presją powróciła na dawne locum. Wczoraj przyszła do mieszkania Puryca jej wierny opiekun i zażądał pieniędzy. Nie otrzymawszy nic wyciągnął nóż i rzucił się na Muszyńską.

Ugodzona nożem w serce zalewając się krwią runęła na łóżko, zabójca zaś widząc, że ofiara jego znajduje się w konwulsjach przedśmiertelnych wybiegł na ulicę. Zaalarmowani jękami poranionej, sąsiedzi zbiegli do stróża, który niezwłocznie udał się na drugie piętro, gdzie w jednoizbowym mieszkanku na łóżku leżała konająca Muszyńska.

Inkomodowana przez stróża zdażyła tylko wskazać nazwisko zabójcy poczem skonała.

Zabójcę ujęto i pod silną eskortą odprawiono do Urzędu Śledczego. (r)

Napad, o którym nie wiedzą sami bandyci.

Niezręczna symulacja trwożliwego wieśniaka.

Onegdaj wieczorem na przechodzącego przez lasek Scheiblerowski, w odległości półtora kilometra od stacji kolejowej Słotwiny, 36-letniego Antoniego Leszczyńskiego, zamieszkałego we wsi Wilkuwice, w powiecie brzezińskim napadło 3 zamaskowanych bandytów, którzy steroryzowali napadniętego i grożąc użyciem noży, domagali się od Leszczyńskiego, aby oddał posiadaną przy sobie gotówkę. Na takie dictum, poparte groźbą uśmiercenia, napadnięty oddał złoczyńcom portfel ze 170 złotemi i zegarek. Bandyci zadowoleni z łupu zbiegli w głąb lasu, pozostawiając dygotącego ze strachu Leszczyńskiego.

Wszystko to opowiedział w godzinę po napadzie Leszczyński komendantowi posterunku policji powiatowej w Koluszkach. Po sporządzeniu protokołu zameldowania, komendant posterunku wydelegował na miejsce napadu kilku policjantów. Ci po bardzo szczegółowym przeglądnięciu żadnych śladów napadu nie odnaleźli. Sprawa zaczęła być niewyraźna, przyczem Leszczyński badany ponownie zaczął się wklejać w swoich pierwotnych zeznaniach, a wkońcu przyparty do muru zeznał to, czego się policja spodziewała,

a mianowicie, że Leszczyński napad symulował.

Wyjaśnienie wyjawiał szybciej, aniżeli sam fakt symulowania. Leszczyński znaczną część pieniędzy przepił, deszcie zaś zagrabił, a bojąc się żony udał napadniętego, chcąc zaś aby mu policja wierzyła potargał na sobie odzież, a twarz pomazał błotem i podrapał.

Symulanta za wprowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa pociągnięto do surowej odpowiedzialności karnej.

TRANSLOKACJA BIUR KURATORJUM SZKOLNEGO.

Jak się dowiadujemy, rokowania między firmą Heinzlów a kuratorem Okręgu Szkolnego Łódzkiego, p. Owfińskim, występującym z ramienia Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, wobec czego lokale, zajmowane przez Kuratorjum w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 56, zostaną z dniem 1 maja r. b. opróżnione, biura Kuratorjum przeniesione zostaną do gmachu pp. Heinzlów, ul. Piotrkowska Nr. 104. (p)

Komunikat oficjalny

L. L. O. P. N. Nr 1.

1. Podaje się do wiadomości zarządów Lig (I-ej i II-ej), że posiedzenia tych zarządów odbywać się będą w lokalu L. T. S. G., przy ul. Zakątnej 82, i tak: I-ej Ligi w poniedziałki każdego tygodnia o godz. 8-ej wieczorem; posiedzenia II-ej Ligi w czwartki każdego tygodnia o godz. 8-ej wiecz.

2. Pierwsze posiedzenie zarządu I-ej Ligi: odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 kwietnia 1927 r.

Zarząd L. L. O. P. N.

Sport w kilku słowach.

Jutro na boisku głównem ŁKS., odbędzie się drugie z rzędu zawody ligowe Warta — ŁKS. Spotkania między temi drużynami będą zwykłe duże zainteresowanie. Zarząd ŁKS. przewiduje dla swych członków 50 procentowe ulgi na wszystkie zawody ligowe z drużynami zamiejscowymi.

Dzisiaj o godz. 3 po poł. w parku ŁKS. grają w piłkę nożną Hakoah — GMS.; przy ul. Wodnej Siła — ŁTSG.; na placu DOK. WKS. — Samson.

Dzisiaj wyjeżdża drużyna Turystów do Katowic dla rozegrania zawodów ligowych z IFC. Mecz ten będzie bardzo ciężkim dla łodzian skoro się weźmie pod uwagę dobrą zaprawę i formę katowiczian.

Jutro o godz. 10 rano w parku ŁKS. odbędzie się lekko-atletyczne zawody klubowe ŁKS-u z udziałem harcerzy i zawodników chętnych.

W programie przewidziane są skoki, rzuty i bieg na 1.500 m.

ZBIÓRKA NA SPROWADZENIE ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Kuratorjum Szkolne powiadomiło dyrekcje szkół o zbiórce pieniężnej wśród młodzieży szkolnej na rzecz sprowadzenia do kraju zwłok Juljusza Słowackiego.

V-TY PORANEK MUZYCZNY W TEATRZE POPULARNYM.

W niedzielę, 10-go kwietnia, o godz. 12 w południe, odbędzie się 5-ty z kolei Poranek Muzyczny Tow. Śpiew. im. Moniuszki. Program obejmie przeważnie klasyczną muzykę kościelną Palestrina, Cascioli i innych. Program poprzedzi krótki prelekcja. Bilety w cenie zł. 1.50 do 50 gr. w kasie Teatru Popularnego.

TRANSLOKACJA KASY ZAMAWIAŃ TEATRU MIEJSKIEGO.

Kasa Zamawiań Teatru Miejskiego przeniesiona została z dniem dzisiejszym do sklepu kwiatów W. Salwy, ul. Moniuszki Nr. 2, tel. 24-72, (drugi dom od rogu Piotrkowskiej). Godziny sprzedaży od 10-ej rano do 7-ej wieczorem bez przerwy.

CENNIK W SKLEPACH DETALICZNYCH.

Rozporządzenie w sprawie cenników w sklepach detalicznych ustala, iż cennik może być sporządzony przez kupca pod warunkiem, iż ceny poszczególnych artykułów nie będą nadmierne. Okres sporządzenia cenników ustalony jest raz na miesiąc, przyczem datę poświadczając odnośnie stowarzyszenia drobnego kupiectwa. Cenniki muszą się mieścić w sklepie na widocznym miejscu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: M. Linca (Piotrkowska 193), E. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 17) K. Gaertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Z „RODZINY WOJSKOWEJ“.

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” za naszym pośrednictwem zawiadamia, że zapowiedziany na dzień 10 b. m. w salach Kasyna Garnizonowego „Five o'clock” — nie odbędzie się.

O następnych zebraniach towarzyskich wymienionego Stowarzyszenia nastąpią zawiadomienia.

BOTTICELLI.

Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 69 odczyt prof. Wł. Horbackiego o „Botticellim”. Odczyt urozmaicony przezroczami.

ULGOWA TARYFA ZA PRAD DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Swego czasu Stow. Właścicieli Nieruchomości w Łodzi, mieszczące się przy ul. Pomorskiej 21 zwróciło się do Łódzkiego Tow. Elektrycznego z prośbą o obniżenie cen za prad.

W dpowiedzi Elektrownia zakomunikowała T-wu Właścicieli Nieruchomości, że począwszy od okresu 4-go do 9-go włącznie, za energię elektryczną zużytą do motorów studziennych w godzinach od 14-ej do 19-ej nie będzie stosowana taryfa konsumcyjna, natomiast całkowite zużycie energii obliczone będzie podług taryfy ulgowej, jaka była stosowana za energię, zużytą podczas okresów zimowych poza godziny od 14-ej do 19-ej. Od okresu X zaś będzie znów wprowadzona taryfa, bez uprzedniego zawiadomienia Tow. Właścicieli Nieruchomości.

DOMY W ŁODZI PRZEWRACAJĄ SIĘ.

Przy ul. Szosa Konstantynowska 17 mieści się domek, należący do sukcesorów Pańskich, który od roku grozi niebezpieczeństwem dla lokatorów. Wczoraj kiedy jeden z lokatorów tego domu A. Burki, był w mieszkaniu swego sąsiada Olczyka Kazimierza, zawalił się nagle dach wraz z sufitem przyniatając obu sąsiadów, którzy ulegli ciężkiemu potłuczeniu ciała. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił Burskiemu pomocy, a Kazimierz Olczyka, ze względu na b. ciężkie potłuczenie ciała przewiózł do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (r)

Reklama --- to potęga.

KURIER SPORTOWY.

Drugi kongres sportowy.

Pokaźna ilość referatów.

W dniach 9 i 10 kwietnia rozpoczyna się drugi kongres sportowy w Warszawie, na którym zostanie wygłoszony cały szereg referatów przez najwybitniejszych fachowców u nas w dziedzinie wychowania fizycznego. Przygotowaniem kongresu zajęła się specjalna komisja, w skład której weszli pp. pułk. Bobkowski, dr. Orłowicz, inż. Lesiewicz, red. Sikorski, red. Królikowski, kpt. Misiński z dyr. Państwa wogo Urzędu Wychowania Fizycznego płk. Ukrychem, jako przewodniczącym na czele.

Komisja ta ustaliła definitywnie porządek dzienny na dziś i jutro. Referaty wygłósza: pułk. Juliusz Ulrych „Współpraca władz państwowych i społeczeństwa na polu wychowania fizycznego i sportu”, ppłk. dr. Władysław Osmólski: „Sport a rekord”, kpt. Marjan Kurletto: „Sport na wsi”, p. Franciszkowski: „Sport w szkole”, p. Muszałówna: „Sport kobiecy”, prof. Eug. Piasecki: „Profesjonalizm w sporcie”, mjr. dr. Władysław Dybowski: prof. dr. Piasecki: „Polska odznaka sportowa”, inż. Ludwik Christelbauer: „Polski przemysł sportowy. jego obecny stan i potrzeby”, p. Marjan Raszke: „Praca i literatura sportowa w Polsce”, dr. Mieczysław Orłowicz: „Postulaty administracyjne i finansowe sportu polskiego”, ks. Kazimierz Lubomirski: „Igrzyska IX Olimpiady w Amsterdamie w roku 1928”, kpt. Fularski: „Strzelectwo — sport obrony narodowej”, mjr. dr. Dybowski: „Sport a zdrowie”.

Równocześnie z kongresem sportowym odbywa się wystawa sportowa ilustrująca rozwój sportu w Polsce.

Wystawa ma 6 działów:

1) Dział rozwoju organizacji sportowych, przedstawiony za pomocą wykresów (przygotowanych przez studentów Państwowego Instytutu Wychow. Fizycznego), które będą ilustrowały rozwój poszczególnych działów sportu, związków i klubów sportowych na podstawie odpowiedzi na kwestionariusze, nadesłane przez kluby sportowe w liczbie ponad tysiąc.

2) Dział prasy i literatury sportowej, opracowany przez Polski Związek Dziennikarzy Sportowych, który da obraz dotychczasowej akcji wydawniczej w Polsce na polu sportu.

3) Dział fotografii sportowej, obejmujący fotografie wszystkich działów sportu uprawianych w Polsce.

4) Dział odznak, żetonów sportowych, dyplomów i afiszów, nadesłanych przez kluby, iak i związki sportowe.

5) Sport w szkole.

6) Przemysł sportowy — wyroby krajowe. Najważniejsze eksponaty z tej wystawy zostaną przewiezione do Lwowa i tam że wystawione na tamtejszej ogólnopolskiej wystawie sportowej, która się odbędzie w czerwcu.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Sobota 9 kwietnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Pożyczka nie kapitulacja.

„Głos Prawdy” o zasadniczym naszym posunięciu gospodarczym.

ex) W cieniu bardziej popularnego obecnie na całym omal świecie, niż prostego zagadnienia pożyczki zewnętrznej, zaciąganej przez państwo, kryje się bardzo ważki i moralnie drażliwy problem. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie: czy pokolenie obecne ma moralne prawo szukać ulgi w swej trudnej doli przez zepchnięcie części ciężarów wojennych na barki pokoleń następnych, które dopiero przyjdą na świat.

Pożyczając bowiem dzisiaj na długie terminy, przerycamy na pokolenia następny obowiązek zwrotu.

Czy zatem wolno nam to uczynić, czy raczej nie należy zacisnąć pasa, ograniczyć do minimum potrzeby i pójść drogą powolnego dorabiania się, zważwszy, że mamy dostatni i bogaty warsztat pracy.

Wszędzie na świecie i w ojczyźnie naszej ścierają się zwolennicy pierwszej teorii z wyznawcami drugiej.

Co do nas, jesteśmy zdania, iż w obecnym ustroju pieniężnym opartym na złocie, nie możemy wyrzekać się myśli o pożyczce. Byłoby to jakiś romantyzm, zbyt patetyczny w prozaicznych warunkach życia współczesnego — gdybyśmy sobie powiedzieli, że oto my, to zmęczone walkami i zniszczone wojną pokolenie, bierzemy na swoje słabe barki cały ciężar wybudowania na gruzach niewoli, wielkiego państwa.

Chodzi tylko o to, by przy zaciąganiu pożyczek, nie doznało despektu poczucie wielkiej odpowiedzialności zarówno wobec pokoleń przyszłych, jako też wobec bezcennej ofiary krwi, przelanej w walce, która nam dała wolność. Rzecz w tem, by małoduszność nie zatruwała nad rozumem politycznym i poczuciem godności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by pożyczka nie stała się kapitulacją. Skutki bowiem takiej transakcji musiałyby być katastrofalne, nawet gdyby chwilowo

przyniła ona złudną ulgę w cierpieniach gospodarczych.

W przeszłości mieliśmy do czynienia z takimi objawami małoduszności, kiedy — w okresie rządów p. Władysława Grabskiego — dawaliśmy za drobną np. pożyczkę Dillonowską (28 milj. dol.) zastaw na całych dochodach brutto naszych kolei, i kiedy gotowi byliśmy zastawić wszystko i za byle co. Ale też niezwłocznie miało się okazać, że system ten prowadzi do klęski, a nie do zwycięstwa — do klęski na szczęście w porę zatrzymanej.

Trzeba było roku prawie na ustabilizowanie nastawionego na klęskę życia finansowo-gospodarczego państwa, by mogło być wymówione odpowiedzialne słowo: pożyczka.

Wprawdzie nie brak myślicieli srodze zdenerwowanych, iż w Polsce jest obecnie lepiej, niż było przed rokiem, ale faktem jest, iż dopiero suma dokonanej w tym roku pracy rozzerwała obręcz bojkotu finansowego, jaka skrzętnie otoczono Polskę.

Nasza sytuacja nie zmusza nas do ustępstw nierozsądnych. Musimy mówić bez nerwów. Tak też, jak wynika z dotychczasowego przebiegu rozmów pożyczkowych z amerykańskim konsorcjum banków, mówi nasz rząd.

czasowe wyniki tej gałęzi przem., które przedstawiają się następująco:

	Rok 1925	1926.
	w tys. sztuk.	
Styczeń	— 26,6	29,7
Luty	— 32,7	37,5
Marzec	— 42,0	44,8
Kwiecień	— 46,4	50,3
Maj	— 43,8	47,8
Czerwiec	— 36,3	44,0
Lipiec	— 36,5	39,6
Sierpień	— 36,2	45,3
Wrzesień	— 40,9	46,3
Paździer.	— 44,1	42,9
Listopad	— 42,9	36,3
Grudzień	— 32,5	28,3

Amerycanie wogóle nie są skłonni do pesymistycznych nastrojów. Jakkolwiek koniunktury na rynku samochodowym nie zapowiadają się zbyt pomyślnie, zwłaszcza wobec kryzysu bawełnianego w Południowej Ameryce mimo wszystko jednak spodziewają się Amerykanie w roku bieżącym zwiększenia zapotrzebowania na automobile pociągającego za sobą wzrost zbytu. Obniżenie cen nie jest w danym wypadku przewidywane.

Optymiści obliczają, że w ciągu 15 lat stan amerykańskiego parku samochodowego wzrośnie do 40 milionów wozów. Jeżeli się zważy, że już dzisiaj liczba osób posiadających dwa wozy samochodowe jest znacznie większa, niż przed dziesięciu laty, była liczba tych, którzy posiadają jedno auto, należy obliczeniom tym przypisać wielką dozę prawdopodobieństwa.

Według statystyki podatkowej roczny dochód narodowy wzrósł o dwa miliardy dolarów, zarobki w przemyśle żelaznym i stalowym powiększyły się od roku 1914 o 140 proc., w przemyśle samochodowym zaś o 122 proc. podczas, gdy przeciętna cena samochodu spadła w tym czasie o 29 proc. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że dotychczas około 3 miliony samochodów oddaje się rocznie do naprawy. Jeżeli względy oszczędnościowe wpłyną na powiększenie się liczby tych remonowanych aut, odbije się to napewno niekorzystnie na zbycie aut nowych i przeciwnie — zaniechanie tego rodzaju oszczędności zapewni może przemysłowi samochodowemu spotęgowanie się produkcji.

St. Głański.

Amerykański przemysł samochodowy.

ex) Wielkie nadzieje, jakie amerykański przemysł samochodowy w ciągu pierwszej połowy roku 1926 pokładał w przyszłym bilansie swej całorocznej produkcji, zostały w drugiej połowie tegoż roku całkowicie zawiedzione i ostatecznie wynik łączny produkcji przemysłu samochodowego w roku 1926 wykazał pewne nieznaczne cofnięcie się tejże produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jeszcze mniej więcej w połowie roku statystycy amerykańscy obliczali przypuszczalny wzrost na 600 tys. wozów, śmieli zaś wogóle nie przewidywali osłabienia tempa rozwojowego jakiego nabral ten przemysł w roku poprzednim.

Wbrew przewidywaniom jednak prawo okresowości, jakiemu najwidoczniej podlega omawiana gałąź przemysłu amerykańskiego okazało się silniejsze od pełnych ambicji wyliczeń statystyków.

Wytwórczość samochodowa (zarówno wozów osobowych, jak ciężarowych) — przechodzi w Stanach Zjednoczonych od roku 1918 ciekawe ewolucje, które dadzą się zobrazować w następujących cyfrach: wyprodukowano wozów: (cyfry w nawiasach umieszczone podają stosunek do roku ubiegłego):

rok 1916	— 1583,6 tys.	(+77%)
„ 1917	— 1868,9	(+18%)
„ 1918	— 1153,6	(—38%)
„ 1919	— 1874,0	(+71%)
„ 1920	— 2205,1	(+11%)
„ 1921	— 1668,6	(—24%)
„ 1922	— 2586,0	(+55%)
„ 1923	— 4013,7	(+22%)
„ 1924	— 3558,4	(—11%)
„ 1925	— 4313,3	(+20%)
„ 1926	— 4254,0	(—1%)

W danych powyższych stan przemysłu samochodowego odzwierciedla się stosunkowo dość korzystnie; nieco gorzej przedstawia się obraz produkcji wyłącznie wozów osobowych. W drugiej połowie 1926 r. obserwujemy w tej dziedzinie znaczny spadek miesięcznej wydajności produkcji, tak, że np. w miesiącu grudniu 1926 roku zanotowano tylko wypuszczenie 137 tys. wozów osobowych, podczas gdy jeszcze w sierpniu tegoż roku, a poprzednio także w marcu, kwietniu i maju wydajność miesięczna przekraczała 370 tys. wozów. Szczegółowe zestawienie efektów miesięcznych wytwórczości wo-

zów osobowych — jako wielce pouczające — podajemy poniżej:

	Rok 1925	1926.
	w tys. sztuk.	
Styczeń	— 205,5	272,9
Luty	— 243,1	319,7
Marzec	— 312,2	381,7
Kwiecień	— 377,7	383,4
Maj	— 366,1	373,1
Czerwiec	— 352,2	339,5
Lipiec	— 347,7	315,9
Sierpień	— 214,3	379,1
Wrzesień	— 262,0	350,8
Paździer.	— 329,7	288,8
Listopad	— 327,6	219,5
Grudzień	— 277,8	137,4

pozycja na jaką cofnął się przemysł samochodowy w miesiącu grudniu jest tak niska, że odpowiednika jej szukać należy aż w roku 1921. Przyczyn tego szczególnego cofnięcia się dopatrują się niektórzy w zastosowaniu Fordowskich metod fabrykacji (fabrykacji seryjnej), jakkolwiek nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ubiegły rok zapisał się niemiernie smutnie w rocznikach firm samochodowych, które Fordowskich metod nie wcale nie stosują. Są jednak i wyjątki, jak firmy: General Motors, Chrysler i kilka innych, którym rok 1926 przyniósł w darze wydatne wzmocnienie produkcji. Według obliczeń amerykańskich procentowy udział zakładów Forda w całokształcie produkcji samochodowej Stanów Zjednoczonych w roku poprzednim znów uległ niższości i oblicza się go na 30 proc., przyczem zaznaczyć należy, że owo obliczenie dotyczy stanu z połowy października, a zatem okresu, kiedy szczegółowe zamknięcia rachunkowe zakładów Fordowskich, uskuteczniane corocznie w grudniu, nie były jeszcze znane, w przeciwnym razie niżka owa prawdopodobnie okazałaby się jeszcze większą.

Abym jednak doniosłość owej zmiany stosunku procentowego należycie ocenił trzeba przypomnieć sobie, że w roku 1924 i poprzednich Ford reprezentował sobą przeszło 50 proc. całej produkcji samochodowej, a jeszcze w roku 1925 posiadał jej w swem ręku 47 proc. Zmierzch gwiazdy pomyslności Forda łączy się z rozkwitem pewnych firm nowych. Tak więc np. udział procentowy General Motors Co., który w roku 1923 wynosił 16 proc., w roku zaś 1925 19 proc., w roku ubiegłym wzrósł do 25 proc.

Wytwórczość samochodowych wozów ciężarowych w pierwszych 9 miesiącach r. 1926 utrzymywała się stale powyżej poziomu lat poprzednich, z końcem roku zaś wprawdzie zaznaczył się w niej również spadek, nie można go jednak przyrównywać do tego obniżenia produkcji, jakie notowaliśmy przy wozach osobowych. Owa różnica na korzyść wozów ciężarowych wynika z wielkiego zapotrzebowania na wozy ciężarowe wszelkiego rodzaju, któremu szczególnie sprzyja rozpowszechnienie się w ostatnich czasach w Ameryce lokomocji omnibusowej. Ogółem biorąc według obecnego stanu rzeczy wytwórczość wozów ciężarowych rokuje na najbliższą przyszłość mniejszej spokojny i równomierny rozwój. Przewidywania owe potwierdzają dotychczasowe

Faktyczne czy podstępne bankructwo.

Ogłoszenie upadłości firmy „Szmul Lasman”.

ex) W dniu 7 kwietnia r. b. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem s. okr. Łódziewskiego i sędziów handlowych: Fiedera i Bielińskiego rozpatrywał podanie advokata Moszkowskiego, występującego w imieniu wierzycieli Szmula Lasmana, celem ogłoszenia mu upadłości.

Z akt sprawy wynika, że ostatnio zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 37 handlujący Szmul Lasman miał w tymże domu sklep, w którym handlował skórami i przyborami szewskimi. Na weksle nabywał większe partie towaru u hurtowników branży skórzanej, nagromadziwszy w ten sposób większą ilość towaru, spieniężył go szewcom, sklep zlikwidował i wszystkie weksle do protestu dopuścił. Chcąc uchronić się przed wierzytelniemi, Lasman z domu się wyprowadził, zupełnie oficjalnie się wymeldował i nie czyni dotychczas najmniejszych prób w kierunku uregulowania swych długów. Petenci są poszkodowani na sumę 6 tysięcy złotych, ogólne zaś zadłużenie Lasmana ma wynosić około 9 tysięcy złotych. Ze względu, iż nieuczciwość kupiecka dłużnika jest poza wszelką wątpliwością, pełnomocnik wierzycieli prosił Sąd o ogłoszenie upadłości Lasmanowi i osadzenie go w areszcie dla dłużników.

Sąd po naradzie postanowił: ogłosić upadłość kupcowi Szmulowi Lasmanowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 7 stycznia 1927 roku, zamianować Sędzią Komisarzem sędziego handlowego Kurtza Schweikerta i kuratorem upadłości apl. adw. Cymermana. (O)

ZNOWU FALSZOWANE WEKSLE W ŁODZI.

ex) Jak się dowiadujemy, w dniach ostatnich ukazały się poważne ilości podrabianych weksli na rynku łódzkim. Podrabiane są żyra firm Ejtingona i Widzewskiej Manufaktury. (ah)

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
Od wtorku, dn. 5 do niedzieli, dn. 10 kwietnia 1927 r. włącznie

Dla dorosłych. Dramat w 9 serjach

Oskarżam..

DLA MŁODZIEŻY

BLYSKAWICA Rin-Tin-Tin II-gi

Dramat w 8-miu częściach. W roli głównej aktor filmowy wilezur RIN-TIN-TIN.

Sytuacja na rynku towarów kolonialnych w Łodzi.

ex) Wskutek zbliżających się świąt wielkanocnych, na łódzkim rynku towarów kolonialnych od kilku dni odczuwa się dość znaczne ożywienie. O ruchu w powyższej branży świadczy fakt, iż hurtownicy łódzcy nie mają już teraz większych zapasów towarów na składzie, jakkolwiek kilka tygodni temu, licząc się ze wzmocnionym ruchem przedświątecznym zakupili dość poważne ilości wszelkiego rodzaju artykułów kolonialnych. Większość zapasów już teraz została całkowicie prawie wyprzedana.

Jeżeli chodzi o stosunki kredytowe w branży kolonialnej, które jeszcze do niedawna pozostawały bardzo wiele do życzenia, to zaznaczyć należy, że obecnie wywiązywanie się klientów ze swych zobowiązań jest zupełnie dobre. Protestów wekslowych niema tutaj prawie wcale, ta zaś ilość protestowanych weksli, która pozostała jeszcze oddawna, jest przez kupców powoli wykupywana. Z drugiej strony stwierdzić należy, że stosunek większych hurtowników do kupców prowincjonalnych, którzy w swoim czasie dopuścili swe zobowiązania wekslowe do protestu, jest zupełnie lojalny i kredyt jest im natychmiast przewracany, o ile tylko wykupują protesty i składają zobowiązania, że dalej weksli do protestu nie dopuszczają.

Z artykułów kolonialnych, cieszących się największym popytem, wymienić należy w pierwszym rzędzie ryż, którego cena kształtuje się pod znakiem tendencji wzrostowej. Mocna tendencja na powyższy artykuł tłumaczy się dalszą zwyżką cen ryżu zagranicą. Czynione są poważne transakcje ryżem na rynku zagranicznym przez Rosję, Niemcy, Francję oraz Polskę. Jako przyczynę mocnej tendencji na ryż wymieniamy hurtownicy tutejsi ostatnie wypadki polityczne w Chinach, które spowodowały, że nadchodzą obecnie z zagranicy znacznie mniejsze ilości ryżu niż dotychczas. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak następujących gatunków ryżu: Burma Nr. 2 oraz Patna. Według przewidywań czynników zainteresowanych, narazie o słabszej tendencji na ryż niema mowy, przeciwnie, spodziewać się należy, że w następnym miesiącu cena ryżu będzie bardziej jeszcze zwyżkować na skutek coraz bardziej zwiększającego się nań zapotrzebowanie, przy jedno cześnie malejącym ciągle imporcie.

Z innych artykułów kolonialnych osłabła w dniach ostatnich tendencja na pieprz i piment, co tłumaczy się bardzo po ważnymi zapasami pieprzu w kraju.

Owoce natomiast suszone notowane są na naszym rynku pod znakiem tendencji mocniejszej na skutek mocnej tendencji notowanej na artykuł ten na rynkach zagranicznych, co znowu tłumaczy się małą ilością towaru i znacznym popytem. Dotyczy to przede wszystkim suszonych śliwek, za które płać odbiorcy dość wysokie ceny. Również dość wysoko notowane są na rynku tutejszym rodzynki i migdały. Dzieje się to nie wskutek zwiększonego zapotrzebowania przedświątecznego, lecz wobec wyższej cen artykułów tych na rynkach zagranicznych tak, że transporty świeże, które obecnie przybywają, sprzedawane są już po cenach wyższych.

Ceny na poszczególne artykuły kolonialne kształtowały się następująco: rodzynki zł. 5.20 do 5.30 za kg., pestki zł. 6.— za kg., migdały słodkie zł. 12.50 za kg. Adnal.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

serja 21 ostatnia monumentalnego filmu p. t.

„QUO VADIS“

podług arcydzieła Henryka Sienkiewicza, w roli Nerona — najświetniejszy artysta Emil Janings.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

HERBATA

LIPTONA

NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ
W ŚWIECIE

Znaczenie i przyszłość Targów Poznańskich.

ex) Różne są drogi, któremi państwa zdążają do wzbudzenia zainteresowania rynków obcych i do wymiany dóbr gospodarczych między organizmami gospodarczymi. Drogi te po większej części nie prowadzą do celu i zawodziły zwłaszcza tam, gdzie rozchodziło się o załatwienie sprawy bez znajomości kontrahentów obu stron.

Dopiero od czasu powstania Targów daje się zauważyć korzystny wzrost na lepsze. Targi zdobyły sobie odrazu wielką popularność i zaczęły od samego początku istnienia zdobywać pozycję o charakterze i znaczeniu międzynarodowym.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, jakie były pierwsze zaczątki Targów i porównamy znaczenie ich w okresie dzisiejszym, to dostrzeżemy odrazu wielką różnicę między tem, co było 3 lata temu jeszcze, a tem co jest obecnie. Pierwsze Targi powojenne miały raczej znaczenie zwykłej wystawy przyczem nie trudno było wy czuć, że sfery gospodarcze idą niejako po omacku, że rozglądają w stosunkach powojennych, że nie orientują się ani w zmianach gospodarczych ani politycznych. Jeżeli trudność taka dała odczuwać się w państwach tak potężnych jak Stany Zjednoczone i Anglia — to musiała tembardziej zauważyć i w Polsce, gdzie rozchodziło się przecież o ujednolicenie gospodarczej całości pulsującej przecież przed wojną w poszczególnych częściach pod rządami zaborczych odrębnych życiem. Dokonawszy w latach powojennych niejako przeglądu ogólnego naszego stanu po siadania oraz różnorodnych metod pracy, przystąpił Targ Poznański jako jeden z pierwszych do zawierania pozytywnych transakcji handlowych oraz do zetknięcia odbiorców z nowymi dostawcami.

Aczkolwiek doniosłość zapoczątkowanej akcji spotkała się z powszechnem uznaniem zainteresowanych sfer kupieckich i przemysłowych, znalazło się dużo pesymistów, którzy wróżyli Targom krótki tylko żywot i przepowiadali, że ziawi się znowu dawna postać komiwojażera, obwożącego próbki towarów po prowincji i nawiązującego kontakt między wytwórcą a kupcem.

Takie pesymistyczne przepowiednie nie ziściły się: — przeciwnie życie wykazało, że przestarzałe formy i możliwości nawiązywania łączników między przemysłem czy to hurtownikiem kupieckim a kupcem, operującym w detalu, ustąpić musiały potężnemu rozmachowi, jaki nadały całemu życiu gospodarczemu Targi. Znikły zatem prowizorycznie stawiane budynki z desek i tektury, znikły tymczasowe namioty, a w ich miejscach stanęły potężne, przestronne gmachy i budowle żelazno-betonowe, których przeznaczenie zakrojone zostało na daleką przyszłość. Żeby nie sięgać daleko wskażemy tu chociażby na potężne rozbudowanie Targów Poznańskich, których Dyrekcja rokrocznie wprowadza stale, na daleką metę zakrojone ulepszenia pod względem lokowania nadesłanych eksponatów. To, co działy Targi Poznańskie w roku ubiegłym zaimponowało nawet naszym z ukosa na wszystkie nasze poczynania gospodarcze spoglądającym sąsiadom Zachodu.

O przyszłych planach Targu mówić dziś jeszcze nie pora, nie podobna jednak nie wspomnieć o tem, że również i zewnętrzna szata, jaką nadał Miejski Urząd Targów w całości, przyczyniła się do nadania jej rozrostu w ogólnem znaczeniu, odpowiadającemu potrzebom współczesnym.

Zainteresowanie się Targami Poznańskimi wzrasta stale, korespondencja sięga w jaknajdalsze krainy, zgłoszenia o stoiskach napływają na kilka miesięcy przed rozpoczęciem Targów. Co więcej, wystawcy lat ubiegłych z małemi tylko wyjątkami starają się o miejsca w rozszerzonych rozmiarach oczywiście na podstawie przeprowadzonych kalkulacji i doświadczeń, opłacanych kosztów i osiągniętych zysków.

Konieczność wystawiania eksponatów na Targach, konieczność zapoznania się z wytwórczością, z nowemi zdobyczami, techniką, z wynalazkami, metodami pracy, jest chyba ewidentna i nie potrzeba jej specjalnie uzasadniać. Każdemu kupcowi i przemysłowcowi zależy chyba na tem, aby zapoznać się i nie tylko z postępnymi we własnej branży i pozyskać jaknajszerszy na nie pogląd, ale również ażeby zapoznać się z gałęziami dalszemi w zależności własnej dziedziny pracy od innych.

Targi w Poznaniu mają specjalne dane po temu aby nabrać znaczenia i charakteru o jaknajdalszym międzynarodowym zakresie. Poznań położony tak, że tworzy niejako jedną z przełęczy najważniejszych na pomoście między Zachodem a Wschodem, sięgający swemi bezpośrednimi wpływami gospodarczymi do G. Śląska i ku morzu, przedstawia dla zagranicznych rynków zwłaszcza doskonały teren odnawienia tego, czego im potrzeba. Odkąd Targi Poznańskie łączą węzły ścisłe z Zachodem, odkąd ich ekspansja sięga hęć aż po kraje zamorskie, odkąd wzbudziły zainteresowanie w Anglii, Francji, Grecji, Persji, Turcji, Brazylii itd. itd., odkąd każdy kupiec i przemysłowiec, zmiierzający do udoskonalenia swego przedsiębiorstwa nie powinien pomijać okazji jaka daje mu Targ Poznański, czy to przy pokazaniu tego co może zainteresować swoich i obcych, czy to zobaczenia tego co czynią inni.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 8 kwietnia 1927 r.

Za 100 złotych: Zurych 58.20—57.70—57.95, Berlin 46.91—47.39, wypłaty na Warszawie i Poznań 47.03—47.27, Gdańsk 57.70—57.85, Wiedeń czeki 79.27—79.77, Praga 378.87 i pół.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIELDY ZBOŻOWEJ.

Poznań, 8 kwietnia (A. W.)
Żyto 41.35—42.35
Pszonica 51.00—54.00
Jęczmień zwykły 31.00—34.00
Jęczmień browarowy 34.25—37.25
Owies 33.50—34.50
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 28.50
Mąka żytnia 65-proc. 62.50
Mąka żytnia 70-proc. 61.00
Mąka pszenna 65-proc. 76.25—79.25
Tendencja spokojna.
Ceny w Łodzi bez miany, przy tendencji spokojnej.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ. Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Waluty:
Dolary 8.90,75
Akcje:
Bank Polski 135.00
Bank Związku Spółek Zarobk. 85.00
Zgierski Przemysł Chemiczny 2.00
Tendencja utrzymana. (ah)

DOLAR W ŁÓDZI. Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.94 i pół w żądaniu i 8.94 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA. Warszawa, 8 kwietnia (Pat.) Notowania oficjalne. Gotówka. Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89 Czeki.

Holandja 358.12 i pół
Londyn 43.47
N. York 8.93
Paryż 35.10
Praga 26.51
Szwajcaria 172.12
Wiedeń 125.83
Włochy 43.30
Sztokholm 239.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 84.75, 85.25, 85.—
Dolarówka 56.—, 57.—, 55.—
Pożyczka kolejowa 103.—, 102.50
8-proc. pożyczka konwersyjna 61.50, 61.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.75, 57.25, 56.75
8-proc. listy Banku Gospodarstwa Krajowego 86.50

Patrz na te rzesze bezrobotnych! Twoja to wina!
Boś kupował towar zagraniczny!
I Ciebie czeka nędza!
jeżeli nie będziesz kupował towaru krajowego.

8-proc. listy Banku Rolnego 86.—, 86.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 120.—, 121.—, 120.
Bank Polski 140.—, 136.—, 138.50
Bank Z. Ziem Polskich 3.90, 3.70
Bank Handlowy 7.20, 7.50
Bank Zachodni 3.90
Bank Zarobkowy 90.—, 84.—, 89.—
Kijewski 77.—
Elektr. w Dąbrowie 66.—, 68.—
Częstocice 2.90, 2.85
Cukier 4.85, 4.70, 4.75
Łazy 0.34
Węgiel 96.—, 99.—
Cegielski 39.—, 38.—
Lilpop 24.25, 23.25, 24.25
Norblin 137.—
Parowozy 0.86
Rudzki 1.72, 1.67, 1.71
Ursus 2.25, 2.20, 2.25
Żyrdów 17.50, 17.25, 17.50
Puls 7.80
Czersk 0.85
Gosławice 75.—
Firlew 60.—
Wysoka 6.75
Nobel 4.50, 4.40, 4.50
Fitzner 6.25, 6.15
Modrzejów 7.85, 8.—
Ostrowieckie 82.—
Pocisk 2.85, 2.95
Starachowice 3.10, 3.04, 3.15
Zawiercie 32.50, 34.50
Borkowski 2.85, 2.77, 2.90

GIELDA LONDYŃSKA.
Londyn, 8 kwietnia (PAT.)
Notowania końcowe.
New-York 4.95³/₄ Holandia 12.18¹/₄
Francja 124.0² Belgja 34.93¹/₄
Włochy 101.5⁵ Niemcy 20.49¹/₄
Szwajcaria 26.25¹/₄ Hiszpanja 27.80
Portugalia 2.5⁸ Dania 18.20¹/₂
Szwecja 18.13⁵/₈ Norwegia 18.90
Praga 184.0⁷ Helsingfors 192.95
Wiedeń 34.55 Warszawa 47.50

GIELDA PARYSKA.
Paryż, 8 kwietnia (PAT.)
Notowania końcowe.
Londyn 124.0³ N. York 25.58³/₄
Belgia 354.00 Hiszpanja 452.50
Włochy 122.50 Niemcy 605.50
Rumunia 15.80 Szwajcaria 491.00
Dania 681.50 Szwecja 683.00

RUCH WYDAWNICZY.

St. Starzyński: Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski. Warszawa 1927. Wyd. Min. Skarbu, str. 116.

W nakładzie Ministerstwa Skarbu ukazała się praca dyr. St. Starzyńskiego, w której autor na podstawie bogatego materiału statystycznego zobrazował główne przejawy polskiego życia gospodarczego w ub. roku. Podnosząc zarówno dodatnie, jak i ujemne tendencje naszego rozwoju ekonomicznego w latach ostatnich, autor podkreśla przełomowe znaczenie 1926 roku, zwłaszcza w zakresie naszego życia finansowego. Zrównoważony budżet i stabilizowana waluta obok ożywienia produkcji przemysłowej dowodzą, zdaniem autora, że mimo tych czy innych braków Polska w 1926 roku weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Na treść tomu składają się następujące rozdziały: Budżet i finanse państwowe; Sytuacja walutowa i obrót pieniężny; Wytwórczość rolna i przemysłowa; Problem cen; Bilans handlu zewnętrznego; Rozwój komunikacji; Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski.

WALISZE 11-72
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zajęcia fotograficzne dla robu reprodukcji
RYSUNKI PROJEKTU REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONYWA
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

POŃCZOCHY

w najmodniejszych kolorach i odcieniach w wielkim wyborze oraz rękawiczki i reformy damskie znanej dobroci poleca

J. Neuman Łódź

ul. PIOTRKOWSKA № 120.

UWAGA: W niedzielę 10. IV. sklep otwarty od 1—6 po poł. Dnie przedświąteczne do godz. 9-ej wiecz.

Nadeszły najnowsze sezonowe materiały

Jedwabna Manufaktura
Bernard Dobrzyński S-cy
Łódź, Piotrkowska 10. Tel. 18-84.

Hurtownia WIN, WÓDEK I LIKIERÓW

„ENGROS“ w ŁODZI, Sienkiewicza 20

Tel. 58-44,
poleca najwykwintniejsze WINA, MIODY firm krajowych i zagranicznych oraz wyborowe KONIAKI i LIKIERY światowej sławy firmy **WINKELHAUSEN, STAROGARD**
Ceny przystępne! UWAGA: TOWAR STAŁE NA SKŁADZIE. Ceny przystępne!

M. KOŁODZIEJSKI

Łódź, Andrzejka Nr. 3. Sklep galanteryjny
Poleca na święta ostatnie nowości: **KRAWATY, BIELIZNE DAMSKĄ I MĘSKĄ, POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, TRYKOTV i t. d.**

NAJLEPSZE

Wina, Miody, Likieri

I WSZELKIE SPIRYTUALJA PO CENACH
„ NAJNIŻSZYCH POLECA FIRMA „

„S. JAWORSKI“

Piotrkowska 54 róg Pr. Narutowicza (Dzielnia)
Telefon 43-76.

„ĆMIELÓW“

Skład porcelany, szkła,
kryształów, majoliki i t. p.
w Łodzi

ul. Piotrkowska Nr. 31.
Telefon 6-80.

Specjalność: Serwisy stołowe.

W niedzielę 10/IV sklep otwarty od 2-ej do 6-ej

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

chor. dzieci
wznowił przyjęcia.
Andrzeja 4. Tel. 29-85.
godz. przyjęć 9-10 r. i 5-6 p.p.



OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmilsze ogłoszenie 50 groszy.

Wiedza i wychowanie

Student udsiała m. tematyki, łacny, fizyki, języków. — Kilińskiego 96 — 3, na prawo, druga brama, godzina 5-6. 1417

Wiedza i sprzedaż

MEBLE! Dywany, Łóżka metalowe, otomany, łezanki ma terace patentowane i miękkie, krzesła gęste, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, etatki, Wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161.

Do sprzedania powozy, bryczki na gumowych i żelaznych obręczach. — Tamże chłopak silny potrzebny do kuzni. Zakład powozowy Drynkowskiego, Sienkiewicza 56. 2103

Wyprowadź otoman, kuzetkę, kresel, duży wybór, ceny niskie, daje na raty. Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa Karola i Stanisław Gabala.

Do sprzedania otomana, tremo, stół, krzesła i łóżka. Piotrkowska 189-9.

Okazja. Fabryka bieliżny w Bydgoszczy, 30 maszyny „Singer” z elektr. zapędem za bezcen do sprzedania. Zgłoszenia do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Okazja”.

Kompletne urządzenie techniczne do do sprzedania. — Wiadomość w administracji. 2116

Do sprzedania pół domu z wygodami 2 pokoje z kuchnią wolną przy ul. Nawrot. Wiadomość ul. Miedziana 11, m. 38. 2126

Warybek karpi królewskich, rybostwo Tuszyn-Grzydy. Wiadomość: ul. Pasta 21, w kantynie. 2133

Posady i prace. Zaofiarowane.

Poszukuję się natchmiast ehaupników — męskich hrawców do pierwszorzędnej roboty, Piotrkowska L. 107, tel. 24-74, S. Lenkiński. 2138

Polnik (Puławy) — samotny w średnim wieku z długoletnią praktyką porządkuje posady od zaraz do administracji lub hodowli. Adres: Dalków — poczta Podgębica, na plebanji — dla Miecznikowskiego. 2120

Wyznaczenie 2500 złotych. Młody, energiczny, kawaler poszukuje pracy magazyniera, kasjera, rachmistrza, zarządcy go set. Znajomość, buchalterji, dobre referencje, skromne wymagania. Łaska we oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „Kaucja 2500”. 2125

Lokale i mieszkania. Do wynajęcia duży frontowy pokój, telefonem, Przejazd nr. 40, m. 4.

Sienkiewicza 34, m. 37, od 15 kwietnia jest pokój do wynajęcia dla nauczycielki lub biuralistki. 2080

Wiedza

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Notarialnych m. Łódź niniejszym zawiadamia stowarzyszonych, że w dniu 23 kwietnia r. b. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 69, Zwyczajne Roczne Walne Zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 2) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Zmiany składek członkowskich, 4) Sprawa nowego Statutu, 5) Wolne wnioski. W razie nieprzebycia dostatecznej ilości członków, zgromadzenia odbędzie się w tej samej sali o godz. 8 wieczorem. Jako w terminie drugim i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

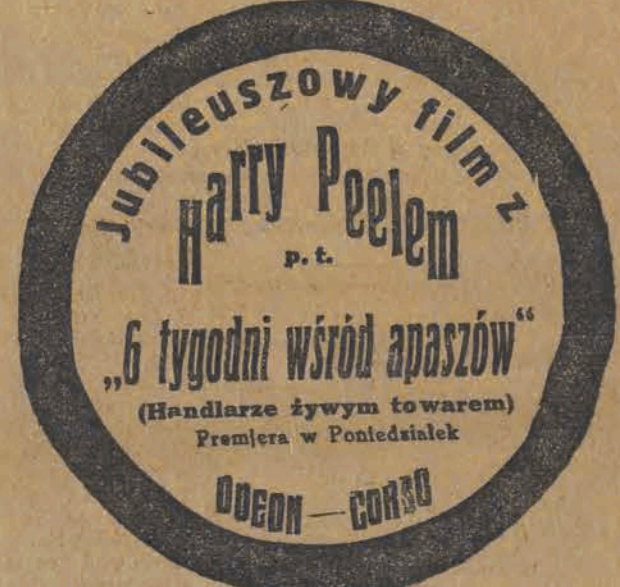
Rezerwowy kandydat na betonuje higienicznie wieczyście Zgłoszenia: Piotrkowska 77, u dozorca. 2102

Matrymonjalne.

Matrymonjum — (trzeci rok istnienia), największe, w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 12—18 małżeństw. Na każde listowne zgłoszenie natchmiast wysła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie pragnących wyjść zamąż, lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić lub wyjść zamąż, niech z całym zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonjum” Warszawa, ul. Nowogrodzka 36, ściśle dyskrecja zapewniona — Warunki przystępne — wybór ołbrzymi. 960

Zagubione dokumenty

Stanisław Ślebocki, Zawisy 38, zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. Mendel Grinholz, Pomorska L. 61, zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2098
Zgubiono książeczkę wojskową — stanowiącą dowód oficerskiej wystawionej na imię Ryszarda Kanenberga, wydaną przez P. K. U. Łask, w Staradzu. 2128
Krzysztof Kutas, Podgębica 20, zgubił książeczkę Kaszy Chorych — wydaną w Łodzi. 2133



Pokój

poszukiwany w śródmieściu z niekierującym właścicielem (możliwie ze schodów) i meblami lub bez. — Oferty „A. D. 9”.

Magazyn

Wykwintnego obuwia **J. JAKUBIEC**
ul. Konstantynowska Nr. 26
Poleca na wiosenny sezon wielki wybór damskich i męskich najnowszych modeli z najlepszych skór, zagranicznych i krajowych. — Ceny bardzo przystępne.

CENY PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Konto cze-	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)	
kowe	Dla robotników „ „ „ 3.70	W tekście 40 „ „ „ 1 „ „ 4 „	
P. K. O.	Na prowincji „ „ „ 5.00	Za tekstem 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „	
№ 61747	Zagranica „ „ „ 10.50	Nekrologi 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „	
	Odnoszenie do domu „ „ „ 0.40	Komunikaty 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „	
		Zwyczajne 8 „ „ „ 1 „ „ 10 łamów	
		Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.	

„Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne“ łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski. Wydawca: Jan Stynulkowski.